

Chłopi pracujący wsi pomorskiej podejmują zobowiązania ponadplanowej dostawy żywca

Zebrań gromadzkich — jak piszą nasi korespondenci wiejscy — na których omawiana była ustawa o obowiązkowej dostawie żywca i nowych warunkach kontraktacji wykazały, że małorolni i średniorolni chłopcy w naszym województwie zdają sobie sprawę z doniosłości i korzyści, jakie zapewnia ta ustawa. Tylko kulakom i spekulantom nowa ustawa nie podoba się, gdyż paraliżuje ich spekulacyjne interesy. Jednak zdecydowana i jednolita postawa pracującego chłopstwa pozwala demaskować na zebraniach gromadzkich postępowanie kulaków i spekulantów.

NOWA USTAWA BIJE SPEKULANTÓW

W gminie Książki, pow. wąbrzeskiego wszyscy małorolni i średniorolni chłopcy kontraktują trzode chlewną. Tylko kulak Kaźmierczak z Łopatek nie robi tego i jest wyraźnie niezadowolony z nowej ustawy, która zobowiązuje go do legalnej, uczciwej sprzedaży świń. Chłopi pracujący gromady Łopatek z uznaniem i zadowoleniem przyjęli ustawę o dostawie żywca i nowych warunkach kontraktacji. Na zebraniu gromadzkim średniorolny Wincenty Petryk powiedział:

— Nowa ustawa gwarantuje małym i średniorolnym chłopom duże korzyści, a bije w kulaków i spekulantów, którzy oszukiwali nas wykupując świnię i sprzedając mięso w miastach po paskarskich cenach. Nowa ustawa ukróci kulackie machinacje i przyczyni się do szybszego przezwyciężenia trudności na rynku mięsnym.

W styczniu br. odstawiłem 6 bekonów, w lutym 3. Ponieważ wydana ostatnio ustawa zapewnia mi duże korzyści, zakontraktuję jeszcze 6 prosiąt.

Genowefa Betyna

PRZEKROCZYMY USTALONE NORMY

Ciekawa dyskusja nad ustawą o obowiązkowej dostawie żywca i nowych warunkach kontraktacji trzody chlewniej odbyła się na zebraniu gromadzkim w Królikowie, pow. szubińskiego. Średniorolny chłop Szczepan Umiński powiedział do zebranych:

— Ja mam wyznaczone do dostawienia 400 kg żywca i wykonałem to z łatwością, ale na tym nie poprzestane. Przekroczę plan jeszcze o 400 kg, bo to mi się opłaca.

Marian Maciejewski z Królikowa oprócz przypadającej na niego ilości kilogramów żywca zobowiązał się

17 tys. ludzi pracy na Pomorzu zabrało dotychczas głos w dyskusji nad projektem Konstytucji

W dyskusji nad ogłoszonym projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej każdego dnia zabierają głos nowe setki i tysiące ludzi pracy z terenu województwa bydgoskiego.

Każda wypowiedź na masówkach i w punktach dyskusyjnych świadczy o tym, że chłopcy, robotnicy i pracownicy umysłowi, młodzież i kobiety Pomorza widzą w Konstytucji utrwalenie praw i zdobyczy osiągniętych dzięki władzy ludowej.

W gromadach, gminach, miasteczkach i miastach województwa bydgoskiego zabrało głos w dyskusji około 17 tysięcy ludzi pracy, a m. in. 6 tysięcy robotników, 3 tysiące pracowników umysłowych, 2.500 kobiet

umowy na dostawę trzody chlewniej zaraz po ukazaniu się ustawy o obowiązkowej dostawie żywca i nowych warunkach kontraktacji. Gromada Trzciano wykonała już plan kontraktacji w 100 proc. Szczególnie wyróżnił się aktywista partyjny tow. Nagórzycki, który dzierżawi 0,90 ha ziemi i zakontraktował trzy sztuki świń. Średniorolnemu Józefowi Pastuszakowi te same gromady przypada odstawić 563 kg. Januszowi Działdowskiemu 627 kg żywca. Ale rolnicy ci doceniając ogromne znaczenie ustawy postanowili sprzedać do końca roku: Pastuszek 1600 kg, Działdowski 1700 kg żywca.

Jan Dulnikowski

odstawić do punktu skupu jeszcze 9 bekonów.

Alfred Pietrzyński

DODATKOWE ZOBOWIĄZANIA

Chłopi pracujący powiatu wąbrzeskiego jako jedni z pierwszych w województwie zaczęli masowo zawierać

Dobre przygotowanie i przeprowadzenie siewów wiosennych zapewni pełną realizację zadań produkcyjnych wsi i dalsze podniesienie produkcji rolnej

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej 1952 r.

WARSAWA (PAP). Za kilka tygodni nasze rolnictwo przystąpi do wiosennych siewów, które zdecydują o tegorocznych zbiorach. W trosce o zapewnienie sprawnego przebiegu kampanii wiosennej w trzecim roku Planu 6-letniego, który — jak powiedział Prezydent Bierut w orędziu noworocznym — będzie rokiem przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego Planu — Prezydium Rządu powzięło ostatnio uchwałę w sprawie wiosennej kampanii siewnej.

We wstępie do uchwały czytamy: W trzecim roku Planu 6-letniego przed rolnictwem polskim stoi zadanie poważnego powiększenia produkcji rolnej. Poważne znaczenie dla wykonania tego zadania będzie miało należyte przygotowanie i sprawnie przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej bież. roku. W tym celu należy zagospodarować w pełni odłogi, racjonalnie uprawiać glebę, w pełni i lepiej wykorzystywać maszyny rolnicze, bardziej wszyście stosować nawozy, a przede wszystkim obornik, stosować właściwe zmianowanie, zwalczać chwasty i szkodniki roślin itp.

Dla wypełnienia tych poważnych zadań — Rady Narodowe, Komisje Rolnictwa i Leśnictwa oraz Służba Rolna — cały swój wysiłek winny skierować dla mobilizacji stojących do dyspozycji sił i środków, dopilnować wykorzystania licznych rezerw produkcyjnych, koordynować wysiłki organizacji społecznych i instytucji gospodarczych w stopniu wyższym niż dotychczas.

Wyciągając wnioski z błędów i niedociągnięć poprzednich kampanii, Prezydium Rad Narodowych winno dołożyć starań, aby tegoroczna akcja siewna przebiegała w sposób bardziej sprawny — przez bezpośrednie kierowanie i kontrolę przebiegu wiosennej kampanii siewnej. Związek Samopomocy Chłopskiej, jako masowa organizacja rolników, ma szczególnie zadanie mobilizowania ludności wiejskiej przez szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą do prac wiosennych i organizowania współzawodnictwa.

Pielęgnacja przeprowadzonych w trudnych warunkach klimatycznych zasiewów ozimych oraz powiększenie o 6,5 proc. arealu upraw wiosennych w stosunku do arealu ubiegłego roku wymagają dużej mobilizacji sił. Wysiłek ten winien wyrównać straty, spowodowane suszą jesienną i zapewnić lepsze zaopatrzenie kraju w zboże oraz umożliwić dalszy rozwój hodowli.

ZAGOSPODAROWANIE ODŁOGÓW

Wysuwając na pierwsze miejsce całkowite zagospodarowanie ziemi, leżącej odłogiem, uchwała wzywa Rady Narodowe do ustalenia planów i

środków, potrzebnych do zagospodarowania wszystkich odłogów przez zespoły uprawowe, indywidualnych chłopów, spółdzielnie produkcyjne, PGR-y, instytucje i zakłady pracy oraz związki zawodowe, które powinny wykorzystać podmiejskie grunty (Dalszy ciąg na str. 2)

Nominacja ministrów — przemysłu maszynowego, energetyki i hutnictwa

WARSAWA (PAP). Prezydent RP mianował ministrem Przemysłu Maszynowego ob. Juliana Tokarskiego, dotychczasowego ministra Przemysłu Ciężkiego.

Prezydent RP mianował ministrem Energetyki ob. inż. Bolesława Jaszczuka, dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach.

Prezydent RP mianował kierownikiem Ministerstwa Hutnictwa ob. inż. Kiejstuta Żemajtisa, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego.

Vietnamskie Wojska Ludowe wyzwoliły Hoa-Binh — ważny punkt oporu kolonizatorów francuskich

PEKIN (PAP). Vietnamska Agencja Prasowa podaje szczegóły wyzolenia przez Wojska Ludowe ważnego punktu oporu kolonizatorów francuskich w Vietnamie Północnym — Hoa-Binh.

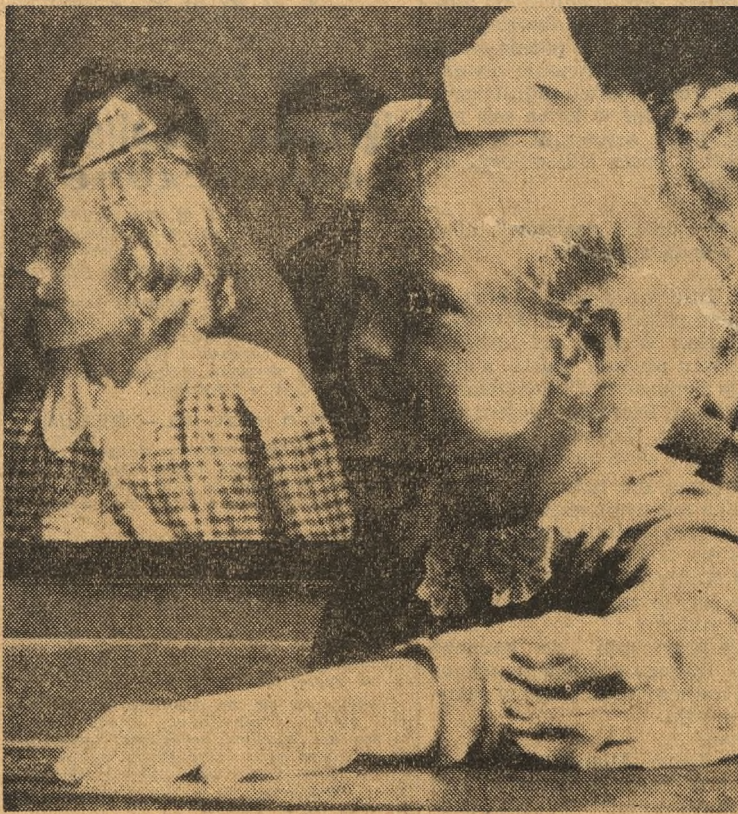
Hoa-Binh było oblezione przez Vietnamskie Wojska Ludowe od 8 stycznia br. W dniu 23 lutego oddziały Vietnamskiej Armii Ludowej przełamały linie obronne francuskiego korpusu ekspedycyjnego i wdarły się do miasta. Rozgromione jednostki francuskie usiłowały wycofać się z miasta w kierunku Hanoi.



W szóstą rocznicę utworzenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej dokonano w Przasnyszu odsłonięcia tablicy ku czci bohaterów ORMÓ-wców, poległych w walkach z bandami faszystowskimi. Na uroczystości przybył: główny inspektor ORMÓ — plk. Borowski, przewodniczący Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej — Lipert i komendant MO woj. warszawskiego — kpt. Zeliński. NA ZDJĘCIU: Straż honorową przy odsłoniętej tablicy pełni ORMÓ-wiec Stanisław Makowski z Przasnysza. Foto CAF — Motil

Wczoraj...

Praca u kulaka zamiast szkoły. Analfabetizm i ciężki trud zamiast radosnego dzieciństwa — oto los biednego dziecka wiejskiego w Polsce sanacyjnej. (Zdjęcie z grudnia 1934 roku). CAF



Dziś...

Dziś wszystkie dzieci w Polsce otoczone są troskliwą opieką Państwa Ludowego. Nie ma dziecka poza szkołą. Dzieci wiejskich nie wyzyskuje więcej kulak — uczą się one w szkołach, znajdują kulturalną rozrywkę w świetlicach, hasają po boiskach sportowych, korzystając w pełni z radosnego dzieciństwa.



Uroczyste obchody na całym świecie 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo

Jak wiadomo, decyzję o przeprowadzeniu obchodów 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo na skalę międzynarodową powzięła Światowa Rada Pokoju na sesji w Wiedniu w listopadzie ub. roku. Oto jak obchodzone rocznicę urodzin wielkiego pisarza francuskiego na całym świecie

ZWIĄZEK RADZIECKI

W całym Związku Radzieckim obchodzone 150 rocznicę urodzin wielkiego pisarza francuskiego — Wiktora Hugo. W Instytucji Literatury Światowej Akademii Nauk ZSRR odbyła się specjalna sesja naukowa poświęcona życiu i twórczości wielkiego pisarza.

W obradach sesji wziął udział przebywający w Moskwie wybitny poeta francuski — Paul Eluard. Uroczystości ku czci Hugo w ZSRR — oświadczył Paul Eluard — stanowią dla narodu francuskiego wymowny dowód wspaniałego rozwoju kultury w ZSRR. Podkreślając, że Wiktora Hugo konsekwentnie walczył o szczęście i pokój dla ludu, Paul Eluard stwierdził, że trwałe fundamenty tego szczęścia i pokoju założony został w Kraju Zwycięskiego Socjalizmu, w Kraju Stalina.

Cała prasa radziecka zamieściła obszerne artykuły poświęcone 150-leciu urodzin Hugo.

FRANCJA

Dziennik „L'Humanite” i „Libération” poświęciły wiele uwagi 150 rocznicy urodzin wielkiego pisarza francuskiego — Wiktora Hugo.

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

W Chińskiej Republice Ludowej odbyły się liczne akademie poświęcone 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo. Przewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju i Walki przeciwko Agresji Amerykańskiej — Kuo Mo-żo i wiceprzewodniczący Chińskiego Stowarzyszenia Pracowników Literatury i Sztuki Mao Tung skierowali do francuskiego komitetu obchodu 150-lecia urodzin Wiktora Hugo orędzie, w którym czytamy m. in.:

W imieniu narodu chińskiego prześlimy serdeczne pozdrowienia z okazji 150-lecia urodzin wielkiego pisarza francuskiego — Wiktora Hugo. Wspaniała twórczość Hugo odzwierciedla pragnienia i dążenia najszerzych mas ludowych jego czasów, pragnienia Hugo, który walczył o sprawiedliwość, wolność i postęp. Naród chiński miłuje i ceni twórczość Hugo w przekonaniu, że twórczość ta stanowi wspólny dorobek wszystkich narodów. Pamięć o Wiktore Hugo posiada dla nas szczególnie doniosłe znaczenie w chwili obecnej, kiedy milujące pokój narody całego świata prowadzą wielką walkę o utrzymanie pokoju na całym świecie i zacieśnienie kontaktów kulturalnych. Naród chiński wraz z narodem francuskim walczyć będzie o utrzymanie pokoju na całym świecie oraz o utrwalenie kontaktów kulturalnych.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Ludność NRD obchodziła uroczystie 150 rocznicę urodzin Wiktora Hugo. „Neues Deutschland” podkreśla w artykule wstępnym, że urzeczywistnia się słowa Wiktora Hugo o tym, że pokój zwycięży. Również dziennik „Berliner Zeitung” zamieścił artykuły poświęcone życiu i twórczości Hugo.

Dziennik „Politiken” zamieścił artykuł poświęcony życiu i twórczości Hugo. „Land og Folk” zamieścił artykuły: „Wiktora Hugo — wielki pisarz narodu francuskiego” i „Wiktora Hugo o wojnie i pokoju”.

DANIA

W Danii odbyły się obchody z okazji 150-lecia urodzin wielkiego pisarza francuskiego — Wiktora Hugo. Dziennik „Politiken” zamieścił artykuł poświęcony życiu i twórczości Hugo. „Land og Folk” zamieścił artykuły: „Wiktora Hugo — wielki pisarz narodu francuskiego” i „Wiktora Hugo o wojnie i pokoju”.

BULGARSKA REPUBLIKA LUDOWA

Naród bułgarski uroczystie obchodził rocznicę urodzin wielkiego pisarza francuskiego — Wiktora Hugo. W całym kraju odbyły się uroczyste zebrań i akademie poświęcone tej rocznicy.

Adenauer uzyskał zgodę imperialistów amerykańskich na zwolnienie czołowych zbrodniarzy wojennych

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn, że na konferencji w Londynie Adenauer uzyskał od przedstawicieli mocarstw zachodnich zgodę na zwolnienie czołowych zbrodniarzy wojennych, którzy skazani zostali na karę śmierci za popełnione masowe morderstwa i bestialstwa wobec jeńców wojennych i ludności a następnie w drodze łaski zamieniono im tę karę na długoletnie więzienie.

Wśród zbrodniarzy tych znajdują się 3 hitlerowskich marszałków i 7 generałów, m. in. b. marszałek Kesselring — sprawca wymordowania 1.500 osób cywilnych oraz marszałekowie von Manstein i List. Zbrodniarzy ci obejmą natychmiast po zwolnieniu wysokie stanowiska w dowództwie nowej armii zachodnio-niemieckiej.

Naród chiński piętnuje zbrodniczą akcję trucicieli amerykańskich w Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai złożył 24 lutego oświadczenie, popierające protest ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-na przeciwko stosowaniu przez rząd amerykański broni bakteriologicznej.

Minister Czu En-lai między innymi oświadczył:

Według dokładnych danych, będących w posiadaniu sztabu polowego Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych, wojska agresorów amerykańskich poczynając od 28 stycznia 1952 r. stosowały niejednokrotnie broń bakteriologiczną na jeszcze większą skalę niż dawniej, w celu wymordowania cywilnej ludności Korei, Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych. Minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-en 22 lutego br. złożył oświadczenie, w którym zaprotestował przeciwko tym nowym zbrodniom i wezwał narody całego świata, aby położyły kres zbrodniczemu czynowi imperialistów amerykańskich i pociągnęły do odpowiedzialności międzynarodowej tych, którzy organizują stosowanie broni bakteriologicznej.

Jestem upoważniony do oficjalnego stwierdzenia, że Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej i naród chiński popiera w pełni to słuszne stanowisko rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Zbrodnicze czyny, jakich dokonali wojska agresorów amerykańskich w ostatnich czasach zrzucając niejednokrotnie z samolotów wielkie ilości, owadów zakaźnych bakteriami na polach i na zapleczu Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych — to nowy dowód, że rząd amerykański kontynuuje nieludzki

sposób do góry przewidzianą i planowaną wojnę bakteriologiczną.

Jeżeli narody świata nie położą zdecydowanie kresu tym zbrodniom — wówczas straszliwe przebiecia cywilnej ludności Korei będą mogły stać się ładą dzień udziałem spokojnych ludzi na całej kuli ziemskiej.

Należy podkreślić, że imperialiści amerykańscy zmuszeni byli podjąć rokowania o rozejm z chwilą gdy w toku wojny interwencyjnej, rozpętanej przez nich w Korei, doznali drugiego ciosu ze strony Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych. Odmawiając jednak uznania swej klęski imperialiści amerykańscy stosują podczas rokowań haniebny taktkę przewleknięcia rozmów, aby przeszkodzić i pomysłom zakończeniu, a jednocześnie prowadzą okrutną, nieludzką wojnę bakteriologiczną. Starają się oni w ten sposób przedłużyć i rozszerzyć wojnę w Korei oraz urzeczywistnić swe plany agresji w celu zniszczenia Chińskiej Republiki Ludowej i podważenia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

Naród chiński zdecydowanie jest uderzonym i niewątpliwie uderzonym zamierzaniem i zbrodniczymi czynami imperializmu amerykańskiego. Imperializm amerykański nie tylko nie osiągnął swych zbrodniczych celów, lecz skłagał na siebie sprawiedliwy gniew spokojnych ludzi całego świata ciężko odpokutuje za swoje zbrodnie.

W imieniu narodu chińskiego, w obliczu narodów całego świata, oskarżam rząd Stanów Zjednoczonych o zbrodnicze zastosowanie broni bakteriologicznej, wbrew wszystkim zasadom ludzkości spisany w konwencji międzynarodowych, w celu wymordowania spokojnej ludności cywilnej i uzbrojonych żołnierzy w Korei.

Naród chiński wspólnie z narodami całego świata będzie walczył do końca, ażeby ustąpiły dzikie zbrodnie rządu Stanów Zjednoczonych.

Nota ZSRR do rządu włoskiego

MOSKWA (PAP). Dnia 8 bm. wileński wiceminister spraw zagranicznych Tawini wręczył ambasadorowi ZSRR we Włoszech Kostyłowowi notę rządu włoskiego, dotyczącą przyjęcia Włoch do ONZ.

Dnia 24 lutego ambasada ZSRR we Włoszech skierowała do rządu włoskiego notę rządu radzieckiego, która stwierdza:

W związku z notą rządu włoskiego z dnia 8 lutego br. dotyczącą przyjęcia Włoch do Organizacji Narodów Zjednoczonych, ambasada ZSRR oświadcza co następuje:

W swej nocie rząd włoski przedstawia sprawę w ten sposób, jakoby Związek Radziecki przeszkadzał w przyjęciu Włoch do ONZ, naruszając tym samym swe zobowiązania, wynikające z traktatu pokojowego z Włochami. Twierdzenie takie jest sprzeczne z rzeczywistością i jest wypaczeniem znanych powszechnie faktów.

Jak wiadomo, Związek Radziecki niejednokrotnie proponował, aby przyjąć Włochy do ONZ wraz z innymi państwami, posiadającymi na to pełne prawo, w tej liczbie z państwami, które w czasie wojny znajdowały się w takiej samej sytuacji jak Włochy. Związek Radziecki tak samo jak inne kraje, które podpisały traktaty pokojowe w Paryżu 10 lutego 1947 r., zobowiązany jest popierać prośbę tych państw o przyjęcie do ONZ. Na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Związek Radziecki ponownie zaproponował przyjęcie Włoch i innych 13 krajów do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego w dniu 25 stycznia przyjęła większością głosów tę propozycję radziecką, przeciwko której głosowała delegacja Stanów Zjednoczonych, zaś delegacje W. Brytanii i Francji wstrzymały się od głosowania w tej sprawie. Jedyne w rezultacie brutalnego nacisku ze strony Stanów Zjednoczonych na delegacje innych krajów, propozycja radziecka zaaprobowana przez Komisję Polityczną została odrzucona na plenum Zgromadzenia Ogólnego.

Dnia 6 lutego na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dyskusji nad propozycją ZSRR, delegacja Stanów Zjednoczonych znowu głosowała przeciw

ciwko tej propozycji, zaś delegacje W. Brytanii i Francji wstrzymały się od głosowania co przeszkodziło przyjęciu Włoch i innych 13 państw do ONZ.

Przytoczone wyżej fakty są oczywiste znane rządowi włoskiemu. Przytoczone wyżej fakty dowodzą również, że jeśli Włochy nie zostały dotychczas przyjęte do ONZ to stało się to jedynie z winy rządu Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, których stanowisko w sprawie przyjęcia Włoch do ONZ pozostaje w oczywistej sprzeczności z zasadą równouprawnienia państw.

W związku z tym rząd radziecki odrzuca zawarty w nocie rządu włoskiego protest, jako pozbawiony wszelkich podstaw.

Rząd włoski oświadcza również w swej nocie z 8 lutego, że w przyszłości przy wykonywaniu wszelkich zobowiązań Włoch wobec ZSRR wynikających z traktatu pokojowego, musi on brać pod uwagę sytuację, jaką wytworzyła się w związku ze stanowiskiem rządu radzieckiego w sprawie przyjęcia Włoch do ONZ. Tego nieodpowiedzialnego w stosunku do Związku Radzieckiego oświadczenia nie można oceniać inaczej, jak dążenia rządu włoskiego do odmowy wykonania traktatu pokojowego.

Rząd włoski ponosi odpowiedzialność za to, że pogwałcił już szereg bardzo ważnych postanowień tego traktatu na co rząd radziecki wskazywał w swych notach z 19 lipca i 20 września 1949 r. i w nocie z 25 stycznia 1952 r. Jednakże przed wspomnianym wyżej oświadczeniem zawarł w nocie z 8 lutego, rząd włoski nie uciekał się do jawnych oświadczeń o zamiarze odmowy wykonania traktatu pokojowego. Przez wspomniane wyżej oświadczenie z 8 lutego br. rząd włoski widocznie zamierza zalegalizować swe akty, które znajdują wyraz w naruszeniu traktatu pokojowego.

W związku z powyższym, rząd radziecki odrzuca notę rządu włoskiego jako naruszającą ogólnie przyjęte normy międzynarodowe i oświadcza, iż rząd włoski nie będzie mógł uniknąć odpowiedzialności za następstwa pogwałcenia traktatu pokojowego.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej 1952 r.

(Dokończenie ze str. 1)

odłogowe na ogródki działkowe. Poza tym Prezydium Rad Narodowych udzieli pomocy gospodarstwom, które własnymi siłami nie mogą zagospodarować w pełni posiadanej ziemi. Plany zagospodarowania odłogów mają być opracowane i zatwierdzone najpóźniej do połowy marca br.

POMOC PAŃSTWA W WIOSENNEJ KAMPANII SIEWNEJ

Omawiając dalej formy i rozmiar pomocy Państwa dla rolnictwa w okresie kampanii wiosennej, uchwała szczególnie ważne zadania stawia przed ósrodkami maszynowymi.

Centralny Zarząd Państwowych Ósrodków Maszynowych zobowiązany został do uruchomienia zaplanowanej ilości nowych POM-ów i wprowadzenia odpowiedniej ilości ciągników wraz z maszynami towarzyszącymi, jak również do zakończenia w POM remontów i przygotowania sprzętu do zaopatrzenia się w niezbędną ilość paliwa i smarów do 15 marca.

Ósrodki obowiązane są do zawarcia do tego terminu umów o prace ze spółdzielniami produkcyjnymi, zespołami uprawowymi i chłopami indywidualnymi, jak również instytucjami, zagospodarowującymi odłogi.

Prezydium Rządu poleca również POM-om rozwinięcie współzawodnictwa wśród traktorzystów, opracowanie i omówienie na naradach produkcyjnych planów eksploatacyjnych i zapoznanie z nimi każdej brigady i każdego traktorzysty oraz zobowiązanie je POM-y do zapewnienia pełnej obsługi maszyn i największego ich wykorzystania.

KONTRAKTACJA ROŚLIN TECHNICZNYCH

W tej dziedzinie uchwała zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa, Prezydium Rad Narodowych oraz instytucje kontraktujące do dopilnowania, aby szeroko spularyzowane zostały dogodne warunki kontraktacji oraz system ułatwień w planowym skupie, polegający bądź na wyłączeniu powierzchni pod uprawami kontraktowanymi z obowiązków planowej dostawy zbóż, bądź na stosowaniu zamienników płodów kontraktowanych na zboże objęte planowym skupem. Kładąc nacisk na planowe przeprowadzanie kontraktacji — uchwała podkreśla, że stosowana tu być musi w pełni zasada dobrowolności. Szczególną opieką otoczeni będą chłopcy, kontraktujący burak cukrowy, rzepak i len.

POMOC DLA SPOŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Spółdzielnie produkcyjne będą otoczone szczególnie troskliwą opieką — zwłaszcza nowopowstające. Uchwała zobowiązuje Min. Rolnictwa, Prezydium Rad Narodowych i POM, aby pomogły zarządom spółdzielni w opracowaniu planów wiosennych za siewów, w zaopatrzeniu się w kredyty, materiał siewny i nawozy, w organizowaniu brigad polowych, w przygotowaniu maszyn, narzędzi itp.

WSPÓLPRACA ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH W WIOSENNEJ KAMPANII SIEWNEJ

Prezydium Rządu zaleca ZSCh, ZMP i CRZZ współdziałanie w sprawnym i starannym przeprowadzaniu tegorocznej kampanii wiosennej. Szczególnie ważne zadania stoją przed ZSCh, który wspólnie z Radami Narodowymi zorganizuje pomoc sąsiedzką, weźmie udział w organizowaniu zespołów zagospodarowania odłogów i w opiece nad nimi oraz zmobilizuje chłopów do podejmowania zobowiązań produkcyjnych i rozwinięcia współzawodnictwa o zwiększenie produkcji rolnej.

ZMP okaże Prezydium Rad Narodowych pomoc w wykonaniu wszystkich zadań w okresie kampanii wiosennej, a przede wszystkim udzieli pomocy młodzieży zakładającej polletka doświadczalne, sam zorganizuje przy ogniwach terenowych jak największą ilość takich poletek, zwłaszcza kukurydzy oraz roślin pastewnych i nowowprowadzonych do uprawy. Szczególnie troskliwą opieką otoczą ZMP-owcy w okresie kampanii wiosennej rodziny wojskowych.

Centralna Rada Zw. Zawodowych zobowiązana została do zorganizowania ekip łączności w zakładach przemysłowych i instytucjach społecznych w celu udzielenia pomocy spółdzielniom produkcyjnym, ósrodkom maszynowym, PGR i gospodarstwom indywidualnym.

ZABIEGI AGROTECHNICZNE

Duży nacisk kładzie uchwała Prezydium Rządu na zastosowanie w okresie kampanii wiosennej niezbędnych zabiegów agrotechnicznych. Ministerstwo Rolnictwa i Prezydium Rad Narodowych zobowiązane zostały do szerokiej propagandy odnośnie: odprawiania nadmiaru wód śniegowych z pól, konieczności obsiewu zaranych ozimów, właściwej pielęgnacji ozimów, właściwego przygotowa-

KOORDYNACJA, NADZÓR I KONTROLA

W celu dopilnowania, aby zadania postawione przez Prezydium Rządu zostały należycie wykonane, uchwała zobowiązuje Min. Rolnictwa i Prezydium Rad Narodowych do zorganizowania kontroli przygotowań i przebiegu wiosennej kampanii siewnej. Koordynując wysiłki zainteresowanych władz, organizacji i in-

stytucji, Prezydium Rad Narodowych zapewnią stałą kontrolę przebiegu kampanii wiosennej przez zespoły wojewódzkie, powiatowe i gminne. Pracami tych zespołów kierują w województwach i powiatach przewodniczący Prezydium Rad Narodowych, a w gminach pełnomocnicy.

„DNI GOTOWOŚCI DO WIOSENNEJ KAMPANII SIEWNEJ”

Dla sprawdzenia przygotowań do prac wiosennych uchwała Prezydium Rządu wyznaczyła 14 i 15 marca br. jako „dni gotowości do wiosennej kampanii siewnej”. W tych dniach komisje rolne Rad Narodowych przeprowadzą przy udziale Państwowej Służby Rolnej i całego aktywno wiejskiego we wszystkich placówkach zainteresowanych ścisłą kontrolę stanu przygotowania do prac wiosennych.

W zakończeniu uchwały Prezydium Rządu wyraża przekonanie, że masy pracujące wsi wykażą patriotyczną obywatelską postawę, wkładając maksimum wysiłku w dobre przygotowanie i przeprowadzenie siewów wiosennych, co przy pomocy Państwa, opiece Partii, stronnictw politycznych, ZSCh, organizacji, instytucji społecznych i gospodarczych na wsi — zapewni pełną realizację zadań produkcyjnych i dalsze podniesienie produkcji rolnej.

Artykuł Wandy Jakubowskiej na łamach dziennika „Trud”

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud” zamieścił artykuł Wandy Jakubowskiej, która pisze o tym, jak imperialiści amerykańscy korzystają w coraz szerszym zakresie z metod stosowanych przez hitlerowców w obozach koncentracyjnych, w tej liczbie w Oświęcimiu.

17 tysięcy ludzi pracy na Pomorzu zabrało dotychczas głos w dyskusji nad projektem Konstytucji

(Dokończenie ze str. 1)

W świetlicy kombinatu chemicznego, jednej z największych cukrowni w Europie, zgromadziła się cała załoga. Zabierali głos robotnicy, technicy, majstrowie, kobiety i młodzież. Mówili oni o prawach i obowiązkach każdego obywatela oraz wskazywali na wielkie przemiany, jakie zaszły w życiu każdego robotnika w Polsce Ludowej.

— Nie ma już w naszej Ojczyźnie ludzi głodnych i bezrobotnych — mówi przewodnik pracy Alfons Lewandowski. — Fabryki są naszą własnością. Pracujemy dzisiaj dla siebie i swojej pracy bogacimy nie kapitalistów — a cały naród. Dlatego, jak mówi Konstytucja, praca jest u nas sprawą honoru każdego obywatela. Nie będziemy żałowali swych sił, postanawiamy produkować coraz więcej, aby rosły siły Ojczyzny.

Wśród burzliwych oklasków zebranych przygłosek przedstawił ciele poszczególnych działów produkcyjnych zakładów, pragnąc czynnem wyrazić solidarność ze słowami swego towarzysza pracy, zgłosili liczne zobowiązania produkcyjne. Zobowiązania te przysporzą gospodarce narodowej ponad 220 tys. zł oszczędności.

Sylwetki podlegaczy wojennych Żywot Himmlera z Bonn

„Robert Lehr — Himmler rządu Adenauera” — mówi o ministrze spraw wewnętrznych w Bonn mieszkańcy Zgłębia Ruhry, Hessji, Bawarii. Ludzie z otoczenia Roberta Lehra usiłują przedstawić narodowi niemieckiemu autora projektu ustawy o delegacji Komunistycznej Partii Niemiec jako „pobożnego obywatela”, spejdającego niedzielne przedpudnie w zborze ewangelickim, filantropa i antyfaszystę.

Kim jest właściwie Robert Lehr?

Rodzina Lehra wywodzi się z Prus i wydała wiele lu oddanych kaise rowi oficerów. Ojciec Roberta Lehra był generałem w armii cesarza Wilhelma. Małego Roberta szybko nauczono, że wojna jest „najszlachetniejszym rzemiosłem” i że szacunek należy się tylko człowiekowi oddanemu w uniform.

Kiedy przed Robertem stała konieczność wyboru zawodu, ojciec — generał miał nadzieję, że syn wstąpi do szkoły kadeckiej. Ale Robert wytłumaczył mu, że wrogiem „porządku społecznego” i Wielkiej Rzeczy jest nie tylko każdy niemiecki naród, ale również i naród niemiecki. Elementy wywrotowe osmielały się krytykować junkrów i prawowitych posiadaczy zakładów przemysłowych. Walce przeciw tym wrogom pragnie on poświęcić życie.

W ten sposób Robert Lehr uniknął bohaterskiej śmierci na polach bitew I wojny światowej. W r. 1918 był już wysokim funkcjonariuszem prezydium policji w Düsseldorfie.

„Między metalowcami — pisał w swych pięciusetstronowych pamiętnikach, opublikowanych w okresie hitlerowskiej dyktatury — wzrastało natężenie radykalnej agitacji. Im dłużej trwała wojna, tym większe agitacja ta czyniła spustoszenia. Zrozumiałem jasno, że z niebezpieczeństwem nie można walczyć półśrodkami”.

I oto Robert Lehr pokazał, co umie Aresztował wszystkich, którzy osmielili się protestować przeciw potwornościom imperialistycznej wojny. Aresztował np. deputowaną do Reichstagu Lore Agnes.

Był to początek kariery Roberta Lehra, wiernego policjanta magnatów Zgłębia Ruhry. Od tam wszystkiego pozostał i poczynał sobie dzielnie na tym stanowisku. Zakupił na przykład, na koszt zarządu miejskiego, ale bez zgody rady miejskiej, akcje reńskich zakładów przemy-

Żywot Himmlera z Bonn

słu elektrycznego wartości 42 milionów marek. Ile na tym zarobił, historia milczy...

Zbliżają się lata trzydzieste. Nadburmistrz Robert Lehr, funkcjonariusz Stahlhelmu, z zachwytem wpatruje się w prelegenta tłumaczącego zgromadzonemu w ekskluzywnym „klubie przemysłowców” fabrykantom program walki przeciw komunistom. Prelegentem był niejaki Hitler. Robert Lehr po prelekcji prosi obecnego na sali wysokiego funkcjonariusza NSDAP, późniejszego gauleitera Nadrenii — Floriana o umożliwienie zawarcia znajomości z Adolfem Hitlerem. Prośbie zadośćuczyniono. Obaj panowie znaleźli gdzieś w kącie sali zaciszne miejsce i rozmawiali długo, serdecznie. Nic też dziwnego, że w styczniu 1933 r. prasa Düsseldorfa umieszczała nagłówki tej treści:

„Nadburmistrz dr Lehr popiera nazistów”, albo „Hugenberg i Lehr z wizytą u Hitlera”.

Po objęciu władzy przez Hitlera przyznano Lehrowi dożywotnią pensję równą jego poborom na stanowisku nadburmistrza Düsseldorfu. W roku zaś 1938, na wniosek hitlerowskiego ministra oświaty Rusta, nadano Lehrowi tytuł „obywatela honorowego”. Ostatecznie Lehr wraz z kolońskim bankierem Pferdemengessem zbu dowali moży porozumienia między Hitlerem i monopolistami Zgłębia Ruhry. Zastąpił więc na wdziesięcno-

Rok 1945. Klęska hitleryzmu nie dotknęła Lehra. Stracił tylko pensję przyznaną mu przez rząd hitlerowski. Natychmiast znaleźli się jednak inni opiekunowie. Brytyjcy okupanci znaleźli mu bowiem ciepłą posadkę w urzędzie okupacyjnym w Nadrenii — Westfalii. Tam też Lehr do r. 1950 uczył się języka angielskiego i uczył się wykonywać anglosaskie rozkazy.

W roku 1950 Amerykanie przystąpili do jawnego wskrzeszenia Wehrmachtu. By tego dokonać, postanowili za wszelką cenę złamać masowy ruch przeciw remilitaryzacji, ruch w obronie pokoju.

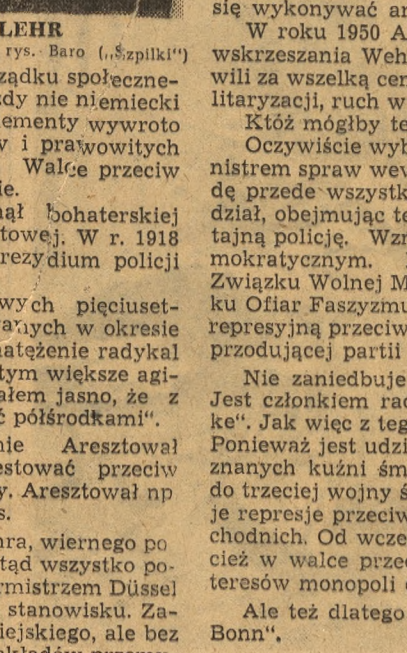
Któż mógłby tego dokonać? Oczywiście wybór padł na Lehra. Mianowano go ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Adenauera. „Będę przede wszystkim ministrem policji” — zapowiedział tajną policję. Wzmógł terror przeciw organizacjom demokratycznym. Przeprowadził zakaz działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, „FDJ” i Związku Ofiar Faszyzmu. Przeprowadza dziś olbrzymią akcję represyjną przeciw KPD. Przygotowuje delegację tej produkującej partii Niemiec Zachodnich.

Nie zaniedbuje jednak działalności „gospodarczej”. Jest członkiem rady nadzorczej „Vereingte Stahlwerke”. Jak więc z tego widać, Robert Lehr wie czego chce. Ponieważ jest udziałowcem w „Vereingte Stahlwerke”, znanych kuźni śmierci, popiera remilitaryzację i dąży do trzeciej wojny światowej. Również dlatego organizuje represje przeciw obrocom pokoju w Niemczech Zachodnich. Od wczesnej młodości specjalizował się przeciw w walce przeciw własnemu narodowi, w imię interesów monopolu ciężkiego przemysłu. Za to mu płacą.

Ale też dlatego naród nazywa go „Himmlerem z Bonn”.

HIMM - LEHR

rys. Baro („Szpilki”)



VI Zimowe Igrzyska Olimpijskie zakończone

SZCZEGÓLNE (tel. wł.) 26. 2. 52. Uroczystość zamknięcia Igrzysk była tak sztywna równa i pod krawędzią, że nam nie należy przejść do porządku dziennego nadawanie się tylko krótką wzmianką, że w poniedziałek na stadionie Bilet odbyło się uroczyste zamknięcie VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich, z gęstością znicz olimpijski, opuszczone flagi, i że obok flagi greckiej i norweskiej pojawiła się flaga włoska, gdyż następną Igrzyska zimowe odbędą się w Cortina d'Ampezza.

W poniedziałek wieczorem rozegrany został w Oslo powtórny mecz między Czechosłowacją a Szwecją. Spotkanie to zdecydowały meinte o zdobyciu medalu oraz o tytule mistrza Europy w hokeju.

Do spotkania tego Czechosłowacy po swoim poprzednim zwycięstwie nad Szwecją w stosunku 4:0 wystąpili jako zdecydowani faworyci, a tymczasem powtórnie się znana na ogół historia, że w hokeju można na kilka minut przed końcem spotkania prowadzić 4:0 i przegrać z różnicą dwóch nawet bramek. Co było powodem porażki Czechosłowaków skoro jeszcze w drugiej tercji prowadzili oni 3:0.

Wydało nam się, że techniczny hokej, któremu holdują Czechosłowacy ustąpił hokejowi nowemu, hokejowi szybkemu, agresywnemu, gwałtownemu, walecznemu. Nie ma on już tak bardzo dobra jazda i duża szybkość. Nie znaczy to bynajmniej, że w tym nowym hokeju zapomina się o technice.

Cześć przegrali w stosunku 3:5 (2:0, 1:1, 0:4) i przegrali zaszczytnie. Wystarczy im tylko sil na dwie tercje. W trzeciej oklapił, i energicznie nierzwykłe ambicie walczył, nie uzyskał kolejno 4 bramki. Nie maony zdecydowanie charakterystyczny, że Czechosłowacy ustratili 3 bramki, kiedy Szwedzi wyrównali i zamalili się zupełnie.

W rezultacie Szwedzi zdobyli brązowy medal olimpijski i tytuł mistrza Europy na rok bieżący. Zdobyli go zresztą zupełnie zaszczytnie, grając szybko, waleczo, fair. Reprezentacja zupełnie nowoczesny hokej. Nie maony żadnych zastrzeżeń do zdobycia przez Szwedów trzeciego miejsca w turnieju, lecz zdobycie srebrnego medalu przez drugą USA jest wielkim nieporozumieniem.

PUNKTACJA IGRZYSK
Norwegia 104,5; 2. USA 77,5; 3. Finlandia 63; 4. Austria 54; 5. Niemcy Zach. 41,5; 6. Szwecja 30,5; 7. Holandia 24; 8. Szwajcaria 23; 9. Włochy 22; 10. Kanada 15,5; 11. Anglia 10; 12. Francja 10; 13. Węgry 4; 14. Czechosłowacja 3; 15. Belgia 1; 16. Polska 1; 17. Japonia 0,5.

R. M.
Mieczysław Dobrzeń

W Jaranowie zmieniło się nie do poznania

Jednym ze wspomnień z tych przedwojennych lat przed wojną w miasteczku Jaranowie (seria II, z 6 roku) znaleźć można następujące elementy:
 Ozdobę mojego domu stanowi kilka obrazów szkolnych i dołki z kwiatami... wszystkie te intrygi i dołki w postaci mebli, porcelany, waz, obrazów, a także dołki do palenia, dwa rondelki, kielnia i kilka porcelanowych naczyń do czyszczenia ciasta, to wszystkie najważniejsze rzeczy... Placik talerzy, serwetki, deserowych tacy, szpilek i różniczek wieszanych wcale się nie widzi...
 Przed kryzysem... mogłem jeszcze sobie pozwolić na dziennik, obecnie przed każdym wypisaniem gazety wychodzącej trzy razy w tygodniu, namyślałem się: co zrobić, żal mi bardzo gazety, lecz o pieniądze bardzo trudno...
 Odżywianie nasze znajduje się na poziomie niższym od oszczędności i skromności. Z górą przez dziesięć miesięcy nie widzi się w domu ani szczyptki masła, ani twarogu, ani mleka pełnego prócz paru litrów mleka chudego z mleczarni...
 Ubieramy się jakbyśmy naszą garderobę, pełną lat i strzępków wiszących, nabyli od stracha w wróble, który już w niej co najmniej dwa lata paradował...
 Przy podobnym odżywianiu, życiu i ubieraniu się niki silny i zdrowy czuć się nie może, lecz często ma ból przeziębionego w nie opalonej sypialni gardła... dolegliwości żołądka, reumatyzmy, kaszle, dreszcze, klucie, zęby, okaleczenia lub wrzody. Do lekarza absolutnie nie idzie się, bo nie ma za co, tylko leczy się najprostszy i najtańszymi środkami w domu. Do lekarza idzie się dopiero pod wrażeniem stojącej za drzwiami śmierci...
 Jakież ja mogę mieć widoki na przyszłość — pisał dach w „Pamiętnikach” chłop z Poznańskiego. Dzieci wyposażę i zapewnię im przyszłość nie będę miał z czego. Gdyby były stałe i pewne prace... miałyby zatrudnienie, zarobek...
 Ludzie ze wsi... głodują więcej jak... zbracia, ubierają się tandetnie, a to wszystko wskutek braku zarobków i krzywdzących cen...
 W każdym — dwie izby, dwa śniegi, kuchnia, komora, parnik, murowane zabudowania gospodarskie.
 Za swój pot fornalni i duchotę rozpadłych czworaków „młodzi” gospodarze otrzymali od Państwa ludowego nie tylko ziemię, ale i własne domki, a spłata udzielonego kredytu rozłożona im została na dwadzieścia lat.
 Dziś, jak okiem sięgnąć, na całym widnokręgu z jednej i drugiej strony szosy, widzisz te właśnie czerwone dachy nowej cegły uderzające w chłopskie domy. Jest ich ponad czterdzieści. — Budynki starego Jaranowa wprost giną w obrazie tego Nowego. W czworakach, łochach i ziemiankach nikt już nie mieszka. Zburzone i nieściślowo rozebrane. Nieprawdopodobnie wydaje się dziś, że mieszkali tam ludzie, chociaż ślady ich pobytu są jeszcze widoczne, chociaż dziesiątki ludzi żyjących w zgola innych warunkach pamięta tę prawdę.
 — Jaranowo zmieniło się nie do poznania — stwierdza sołtys Antoni Krużyński.
 Ale codzienność i przyzwyczajenie nie sprzyjają refleksji. Wydaje się niekiedy, że tak być powinno, że to rzecz zwyczajna. Trzeba dopiero, aby ktoś obcy z daleka przyjechał, by zdumiał się wysiłkiem...
 Edward Mendel, starszy syn średniorolnego chłopca z Jaranowa opuścił wieś rodzinną krótko po zakończeniu wojny. Udał się do szkół, potem na wyższe studia. W swej wyobraźni wyniósł obraz głuchej, zapomnianej gromady, w której pozostawili rodziców, braci i siostry. W jego życiu zachodziły wielkie zmiany, bo oto on, Edek, dziecko chłopskie, nie tylko, że zdobył prawa do nauki ale i otrzymał pracę... Został nauczycielem szkoły średniej w jednym z miast Śląska.
 I kiedy po wielu miesiącach, od chwili kiedy stracił z oczu swą wieś rodzinną, przyjechał do niej z dale-



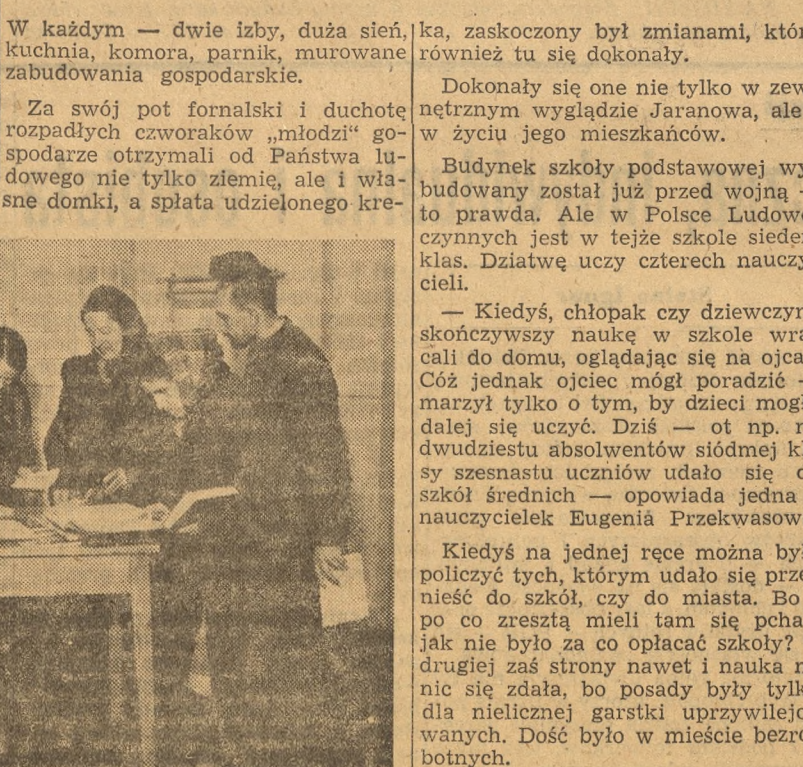
„Pan dziedzic mieszkał w pałacu — nie obchodził go los dziesiątek robotników folwarcznych, którzy tak jak Kazimierz Napiórski żyli w gorszych warunkach niż „pański” bytło.
 NA ZDJĘCIU: Kazimierz Napiórski na tle swego starego „mieszkania”.
 Foto „Gazeta Pom.”

... jest całe Jaranowo) płynęły dźwięki kławiaka. Jakże rażąco kontrast stałoby opowiadania gospodarza z obecną rzeczywistością. Mieszka się i żyje teraz przeciętnie inaczej! — Wszystko zaczęło się zmieniać krótko po zakończeniu wojny — stwierdza Napiórski.
 Olbrzymie polacie obszarnej ziemi mi Państwo podzieliło między byłych robotników folwarcznych. A na tych działkach wkrótce zaczęły wyrastać nowe domy. Wszystkie murowane, twarde, mocne, jak chłopskie ręce.
 W odległym od Jaranowa o niecałe dwa kilometry Bądkowie Państwo uruchomiło 8 marca 1951 roku doskonale wyposażony Ośrodek Zdrowia, zatrudniający stałego lekarza oraz kilka pielęgniarek. Z przychodni ogólnej, dla matki i dziecka, przeciwjagliczej, sportowej, dziecięcej i przeciwenerycznej skorzystało do chwili obecnej 9.955 osób — członków rodzin chłopskich. Są dni, w których udziela się ponad 120 porad. — Chłopcy Jaranowa z całym zaufaniem zwracają się do dr Kozłowskiego, kierownika ośrodka i nie tylko „pod wrażeniem stojącej za drzwiami śmierci” — jak to było kiedyś przed wojną, o czym mówią „Pamiętniki chłopów”.
 A gdy dodamy, że przy ośrodku powstała izba porodowa, wyposażona w siedem łóżek i tyleż bielutkich łóżeczek niemowlęcych, że w styczniu np. co drugi dzień zanotowano tu przyświecie na świat dziecka chłopskiego — stworzyliśmy sobie wyobrażenie, jak ogromne są zdobycze ludności wiejskiej.
 Gdy opuszczaliśmy Jaranowo, do miejscowego punktu bibliotecznego wchodziło kilka osób. Czynnym od 1949 roku, zdobył we wsi wielu już czytelników. Pilnie czytają dzieła literatury pięknej i inne wydawnictwa fachowe Tadeusz i Ireneusz Kosiński, a Adam Toczyński, chłop małorolny cieszy się każdą otrzymaną książką.
 — Chociaż na stare lata mogę sobie dowoli poczytać, o czym zawsze w życiu marzyłem — zwierza się bibliotekarz.
 Do rąk chłopca dotarła nie tylko dobra książka. We wsi czyta się także nieporównanie więcej gazet i tygodników.
 — Nie młody już jestem, ale i nie pamiętam aby się kiedykolwiek tyle poczyta na wsi roznosiło — opowiada np. miejscowy listonosz ob. Polak. —
 Zaczęliśmy odbudowywać naszą fabrykę.
 Zjednoczenie biorąc pod uwagę moje doświadczenie i mój wkład pracy w odbudowę fabryki — mianowano mnie mistrzem szarkowni.
 W roku 1949 mianowany zostałem dyrektorem kombinatu.
 Rok później przeniesiono mnie jako jachowca, z przemysłu hutniczego do chemicznego.



Dzięki pomocy Państwa Kazimierz Napiórski z Jaranowa — podobnie jak 42 innych b. robotników rolnych — wybudował sobie na otrzymanej działce własny domek mieszkalny.
 NA ZDJĘCIU: Zona Napiórskiego z córeczką na tle nowego domu. Foto „Gazeta Pom.”

W każdym — dwie izby, dwa śniegi, kuchnia, komora, parnik, murowane zabudowania gospodarskie.
 Za swój pot fornalni i duchotę rozpadłych czworaków „młodzi” gospodarze otrzymali od Państwa ludowego nie tylko ziemię, ale i własne domki, a spłata udzielonego kredytu rozłożona im została na dwadzieścia lat.
 Dziś, jak okiem sięgnąć, na całym widnokręgu z jednej i drugiej strony szosy, widzisz te właśnie czerwone dachy nowej cegły uderzające w chłopskie domy. Jest ich ponad czterdzieści. — Budynki starego Jaranowa wprost giną w obrazie tego Nowego. W czworakach, łochach i ziemiankach nikt już nie mieszka. Zburzone i nieściślowo rozebrane. Nieprawdopodobnie wydaje się dziś, że mieszkali tam ludzie, chociaż ślady ich pobytu są jeszcze widoczne, chociaż dziesiątki ludzi żyjących w zgola innych warunkach pamięta tę prawdę.
 — Jaranowo zmieniło się nie do poznania — stwierdza sołtys Antoni Krużyński.
 Ale codzienność i przyzwyczajenie nie sprzyjają refleksji. Wydaje się niekiedy, że tak być powinno, że to rzecz zwyczajna. Trzeba dopiero, aby ktoś obcy z daleka przyjechał, by zdumiał się wysiłkiem...
 Edward Mendel, starszy syn średniorolnego chłopca z Jaranowa opuścił wieś rodzinną krótko po zakończeniu wojny. Udał się do szkół, potem na wyższe studia. W swej wyobraźni wyniósł obraz głuchej, zapomnianej gromady, w której pozostawili rodziców, braci i siostry. W jego życiu zachodziły wielkie zmiany, bo oto on, Edek, dziecko chłopskie, nie tylko, że zdobył prawa do nauki ale i otrzymał pracę... Został nauczycielem szkoły średniej w jednym z miast Śląska.
 I kiedy po wielu miesiącach, od chwili kiedy stracił z oczu swą wieś rodzinną, przyjechał do niej z dale-



Punkt biblioteczny w Jaranowie cieszy się coraz większą popularnością.
 NA ZDJĘCIU: Bibliotekarka Eugenia Przekwas i wypożyczający książki czytelnicy: Irena Mieczysław Mendelowie, Honorata Krepęć i Leon Wódkowski. Foto „Gazeta Pom.”

Te wyjątki z przedwojennego wydawnictwa Instytutu Gospodarstwa Społecznego stanęły mi jak żywe w pamięci. Przedstawił życie swoje i dziesiątek fornalni. Żywo malował obraz wsi spadłej, upośledzonej pod względem światy i kultury, gromady żyjącej w cieniu jaranowskiego pałacu.
 Dziecko co chwilę podbiegało do matki, starannie zbierającej „szumy” gotującego się na ogniu rosolu. W izbie było czysto i ciepło. Na wywalowanej kremową farbą ścianie wisiało kilka obrazów. Łóżka przykryte były efektowną makatą. Z głośnika radiowego (a radiofonizowane



Edward Mendel, starszy syn średniorolnego chłopca z Jaranowa opuścił wieś rodzinną krótko po zakończeniu wojny. Udał się do szkół, potem na wyższe studia. W swej wyobraźni wyniósł obraz głuchej, zapomnianej gromady, w której pozostawili rodziców, braci i siostry. W jego życiu zachodziły wielkie zmiany, bo oto on, Edek, dziecko chłopskie, nie tylko, że zdobył prawa do nauki ale i otrzymał pracę... Został nauczycielem szkoły średniej w jednym z miast Śląska.
 I kiedy po wielu miesiącach, od chwili kiedy stracił z oczu swą wieś rodzinną, przyjechał do niej z dale-

Obsługuje 125 rodzin, liczących ogółem 882 osoby. W styczniu miałem 290 prenumeratorów... czyli na co trzecią osobę przypada 1 gazeta lub inne wydawnictwo.
 Sukces to wielki. A już obecnie można wysnuć pewnik, że poziom oświaty podniesie się jeszcze bardziej z chwilą uruchomienia Domu Kultury, co według słów sekretarza Prez. GRN — nastąpi w najbliższych tygodniach.
 Jakże oczywistym potwierdzeniem pierwszego punktu artykułu 19 projektu naszej Konstytucji, stwierdzającego, że Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualną
 W tym okresie szczególnie odczuwalem brak wiedzy ideologicznej, która by mnie samego wzmocniła i jednocześnie jako agitatorowi — dała oręż do ręki jeśli chodzi o prowadzenie pracy politycznej.
 Dlatego skończyłem kursy partynę I i II stopnia. W roku 1950 Partia wysunęła mnie na stanowisko naczelnego dyrektora w jednym z zakładów przemysłowych w Kielcach.
 Czyż mogłem w Polsce sanacyjnej, gdzie czułem się obcy, odechnąć, traktowany jako złoćczyca — marzyć o tak poważnym stanowisku. Ja, który całe lata zastępując rodzinie ojca — kopalem i szukałem węgla w biedaszybach.
 Czy droga mega życia nie jest oskarżeniem dla Polski kapitalistycznej, a wspaniałym świadectwem prawdy i lepszego życia, dla mej ukochanej Ojczyzny Ludowej?
 Na pewno.
 Rok temu otrzymałem nominację dyrektora do jednej z większych fabryk chemicznych w Toruniu.
 Rozpoczęła się długa, żmudna walka o wykonanie planu produkcyjnego.
 W pierwszym kwartale 1951 r. plan został wykonany, lecz już w II i III planu nie wykonano.
 Robotnicy, przed którymi postawiono problem nowej techniki pracy, nie umieli się w pierwszym chwili przestawić na zwiększoną i ulepszoną produkcję.
 Lecz pracy uświadamiającej ze strony agitatorów, organizatorów grup partyjnych i dyrekcji kosztowała ta sprawa.
 Aparatura wytrzymała pierwsze próby. Produkcję wielokrotnie zwiększono. W styczniu br. wykonano plan miesięczny w szybkim jak na toruńskie możliwości czasie — na 4 dni przed terminem. Cieszyłem się jak dziecko i robotnicy się radowali.
 Dziś załoga jest zmobilizowana, bojowa, zdolna do największych ofiar i wysiłków.
 Dziś walczymy o przedterminowe wykonanie trzeciego roku Planu 6-letniego. Chcemy zdobyć jedno z czołowych miejsc w Polsce, a kto wie czy nie Sztandar Przechodni.
 Bolesław Godyń
 naczelny dyrektor Toruńskich Zakładów Przemysłowych.

Ważku. Ryszard Krużyński uczy się na technikum w Państwowych Kujawskich Zakładach Techniczno - Naukowych. Z rodziny Rosiaków aż troje wyuczyło się i pracuje: Adelka uczy się w Sławie, Jerzy pracuje w Zakładach Mleczarskich, Zygmunt jest technikiem w Gnieźnie. Ci wszyscy, którzy czekali przed wojną byle okazji, aby uchwycić się jakiegobądź zarobku, którzy nieraz tylko za liście buraczane pracowali na majątku jaranowskim, w Polsce Ludowej poczuli się pełnowartościowymi obywatelami.
 Ludzie miejscowi dobrze wiedzą, że w Polsce sanacyjnej chłop małorolny czy średniorolny nie miał nic do powiedzenia, nie miał gdzie się upominać o swoje prawa. W takim zarządczym gminnym w Bądkowie kto decydował na przykład? Znow pan „dziedzic” Kazimierz Dzierżbicki, lub obszarznik Stanisław Stopczyk z Kalinowca, albo też bogacz i wyzyskiwacz, właściciel 25 ha, Stanisław Trawiński. A dziś jest się do tego zwrócić z prośbą czy wnioskiem. Masy chłopstwa pracującego we władzach reprezentują radni, przez te masy wybrani i z tych mas się wywodzi.
 Oto przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej jest małorolny Andrzej Kiermasz, jego zastępcą również małorolny Stanisław Kiciński. Z Jaranowa biorą w radzie udzielił średniorolny Mieczysław Strzelecki, właściciel 6 ha, Weronika Kulpa i nauczycielka Anna Zakrzewska.

DYSKUTUJEMY nad projektem Konstytucji

Przed wojną byłem niewykwalifikowanym robotnikiem — dziś jestem naczelnym dyrektorem

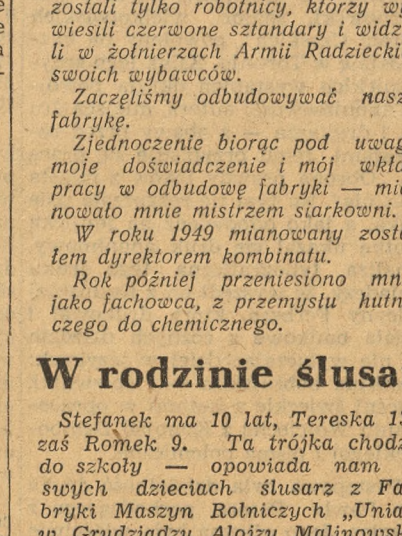
Urodziłem się w powiecie chrzanowskim w woj. krakowskim jako syn górnik a kopalni Artur. Za działalność rewolucyjną wyrzucano ojca z pracy. Od tamtego czasu chłopiec kopaliśmy węgla w biedaszybach, zarabując ciężko na suchy chleb.
 Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa ojca zaciągnęli do wojska, a w roku 1916 zginął on na froncie. Miałem wtedy lat 14 i byłem najstarszy z pięciu braci. O 6 rano wstawałem, by pomagać matce przy myciu i ubieraniu dzieci. Często odmawiałem sobie chleba — było dla nich starczyło. Wieczorem po pracy byłem tak zmęczony, iż rzucałem się na barłóg i zasypiałem głodny nie czekając na kolację.
 W 1923 roku rozpocząłem pracę w Zakładach Hutniczych w Trzebinii przy których była także fabryka kwasu siarkowego.
 Rekin kapitalistyczny, do których należał konsern — robili co chcieli. Praw nie mieliśmy żadnych. Za przekonania lewicowe wyrzucano z miejsca na bruk. Wielka to taśka była gdy starczyło pracy na 3 dni w tygodniu.
 Widziałem, jak przywódca PPS zdradził interesy klasy robotniczej jak za judaszowskie pieniądze szli na służbę kapitalistów i sanacji. Aktywnych robotników — członków PPS, którzy solidaryzowali się z KPP-owcami, bonzowie pepesowscy wyrzucali z partii.
 Taki los spotkał i mnie.
 Przelomowym momentem w moim życiu, była chwila, kiedy bohaterka Armia Radziecka wyzwoliła Trzebinę.
 Jednego dnia uciekli hitlerowcy, kapitaliści niemiecscy i sanatorzy, zostali tylko robotnicy, którzy wywiesili czerwone sztandary i widzieli w żołnierzach Armii Radzieckiej swoich wybawców.
 Zaczęliśmy odbudowywać naszą fabrykę.
 Zjednoczenie biorąc pod uwagę moje doświadczenie i mój wkład pracy w odbudowę fabryki — mianowano mnie mistrzem szarkowni.
 W roku 1949 mianowany zostałem dyrektorem kombinatu.
 Rok później przeniesiono mnie jako jachowca, z przemysłu hutniczego do chemicznego.

W tym okresie szczególnie odczuwalem brak wiedzy ideologicznej, która by mnie samego wzmocniła i jednocześnie jako agitatorowi — dała oręż do ręki jeśli chodzi o prowadzenie pracy politycznej.
 Dlatego skończyłem kursy partynę I i II stopnia. W roku 1950 Partia wysunęła mnie na stanowisko naczelnego dyrektora w jednym z zakładów przemysłowych w Kielcach.
 Czyż mogłem w Polsce sanacyjnej, gdzie czułem się obcy, odechnąć, traktowany jako złoćczyca — marzyć o tak poważnym stanowisku. Ja, który całe lata zastępując rodzinie ojca — kopalem i szukałem węgla w biedaszybach.
 Czy droga mega życia nie jest oskarżeniem dla Polski kapitalistycznej, a wspaniałym świadectwem prawdy i lepszego życia, dla mej ukochanej Ojczyzny Ludowej?
 Na pewno.
 Rok temu otrzymałem nominację dyrektora do jednej z większych fabryk chemicznych w Toruniu.
 Rozpoczęła się długa, żmudna walka o wykonanie planu produkcyjnego.
 W pierwszym kwartale 1951 r. plan został wykonany, lecz już w II i III planu nie wykonano.
 Robotnicy, przed którymi postawiono problem nowej techniki pracy, nie umieli się w pierwszym chwili przestawić na zwiększoną i ulepszoną produkcję.
 Lecz pracy uświadamiającej ze strony agitatorów, organizatorów grup partyjnych i dyrekcji kosztowała ta sprawa.
 Aparatura wytrzymała pierwsze próby. Produkcję wielokrotnie zwiększono. W styczniu br. wykonano plan miesięczny w szybkim jak na toruńskie możliwości czasie — na 4 dni przed terminem. Cieszyłem się jak dziecko i robotnicy się radowali.
 Dziś załoga jest zmobilizowana, bojowa, zdolna do największych ofiar i wysiłków.
 Dziś walczymy o przedterminowe wykonanie trzeciego roku Planu 6-letniego. Chcemy zdobyć jedno z czołowych miejsc w Polsce, a kto wie czy nie Sztandar Przechodni.
 Bolesław Godyń
 naczelny dyrektor Toruńskich Zakładów Przemysłowych.

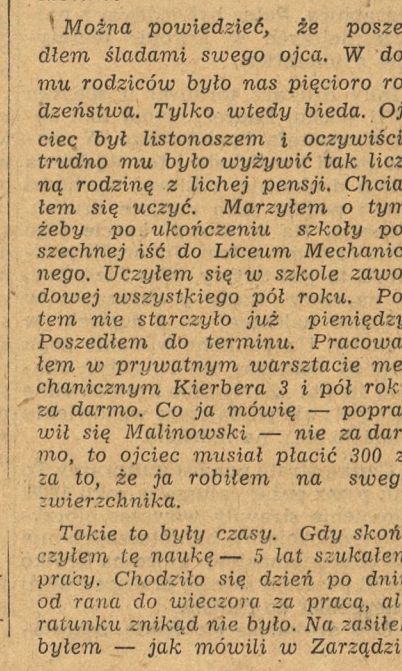
W rodzinie ślusarza Malinowskiego

Stefanek ma 10 lat, Teresa 13, zaś Romek 9. Ta trójka chodzi do szkoły — opowiada nam o swych dzieciach ślusarz z Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia” w Grudziądzu Alojzy Malinowski — Andrzejek skończył 4 lata, Marysia 3, a Kazik — najmłodszy dopiero 6 miesięcy. Oto cała moja szóstka.
 Można powiedzieć, że poszedłem śladami swego ojca. W domu rodziców było nas pięcioro rodzeństwa. Tylko wtedy bieda. Ojciec był listonoszem i oczywiście trudno mu było wyżyć tak liczną rodzinę z lichej pensji. Chciałem się uczyć. Marzyłem o tym, żeby po ukończeniu szkoły pojechać do Liceum Mechanicznego. Uczyłem się w szkole zawodowej wszystkiego pół roku. Potem nie starczyło już pieniędzy. Poszedłem do terminu. Pracowałem w prywatnym warsztacie mechanicznym Kierbera 3 i pół roku za darmo. Co ja mówię — poprawił się Malinowski — nie za darmo, to ojciec musiał płacić 300 zł za to, że ja robiłem na swego zwierzechnika.
 Takie to były czasy. Gdy skończyłem naukę — 5 lat szukałem pracy. Chodziło się dzień po dniu od rana do wieczora za pracą, ale ratunku znikąd nie było. Na zastępek byłem — jak mówili w Zarządzie

Miejskim — za młody. Trzeba było wyznajmować do pomocniczych robót... za kilka groszy. To nie było życie.
 A teraz — jak mówiłem — mam spora gromadkę w domu i wiem, że będę mógł ją wychować. Wiem, że wyjdą na ludzi i nie będą nigdy bez pracy. Teresa dobrze się uczy — pierwsza pójdzie na wyższą uczelnię.
 Jakże więc wiele dla mojej rodziny daje prawo do nauki zagwarantowane w naszej Konstytucji.
 Dlatego i ja staram się w swej stronie odwdziżyć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wydając pracę, tym, że jestem przewodnikiem pracy, który nie schodzi poniżej 200 proc. normy.
 Jeszcze nie jestem w Partii — lecz biorę aktywny udział w życiu społecznym. Od 1948 roku wyjeżdżam z ekipami łączności na wieś, naprawiam narzędzia pracującym chłopcom, opowiadam o naszym życiu w fabrykach i naszym sojuszu robotniczo-chłopskim.
 Tak pojąłem swoje obowiązki — bo skoro mnie się dobrze z żoną żyje, dzieci mają zapewniony byt i przyszłość przed sobą — to i ja ze swej strony muszę pomagać ludowej władzy tak jak umiem, żeby i w swej fabryce i na wsi przyspieszyć budowę ustroju socjalistycznego.



Z Ośrodka Zdrowia uruchomionego w b. budynku pałacowym 8 marca 1951 r. korzysta coraz więcej mieszkańców wsi, a zwłaszcza dzieci chłopskich.
 NA ZDJĘCIU: Dr Jan Kozłowski bada Leonarda Włocławskiego.
 Foto „Gazeta Pomorska”



Czynna przy Ośrodku Zdrowia izba porodowa — to jedna z najpoważniejszych zdobyczy wsi.
 NA ZDJĘCIU: Szczęśliwa matka Genowefa Frątczak z Końszkowską i Jadwigą Kłos z Łowicza z pielęgniarką Aleksandrą Krepęć.
 Foto „Gazeta Pomorska”

Dobra praca Rad Narodowych warunkiem sprawnego przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej

Silne powiązanie PRN i GRN z terenem wpływa w dużym stopniu na sprawne i szybkie przeprowadzenie siewów wiosennych.

Już na początku stycznia Wydział Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Wąbrzeźnie na odprawie gminnych instruktorów przeanalizował sprawę remontów maszyn i wydał polecenie przeprowadzenia kontroli remontów maszyn rolniczych w SOM-ach. Klęgowicy SOM-ów otrzymali podobne zarządzenia z PZGS.

Remonty maszyn we wszystkich SOM-ach przebiegają sprawnie. Np. warsztaty wydzielone PGR w Wąbrzeźnie wykonały plan remontów maszyn na 5 dni przed terminem. Gminne Rady Narodowe rozpracowały już plany pomocy sąsiedzkiej obejmujące imiennie wszystkich, którzy pomocy potrzebują i w jakiej formie oraz tych, którzy jej udzielić i w jakim czasie. Listy sporządzone w ten sposób zostaną wywieszane w PRN. GRN i u każdego sołtysa w gromadzie. Kontrolę wykonania pomocy sąsiedzkiej będą przeprowadzały komisje rolnictwa i leśnictwa przy PRN i GRN oraz aktywni gromadzki.

Sprawy przygotowania do wiosennej akcji siewnej zostały szczegółowo już przeanalizowane przez PRN i GRN oraz aktywni gromadzki.

Od właściwej pracy Rady Narodowej w terenie zależy w dużym stopniu szybkie i sprawne przeprowadzenie przygotowań i wykonanie wiosennej akcji siewnej.

Nie wystarczy tylko na konferencji z udziałem czynników odpowiedzialnych przeanalizować sprawę związaną z przeprowadzeniem siewów wiosennych na swoim terenie, ale ścisła kontrola wykonania uchwał i zarządzeń w tej sprawie warunkuje powodzenie należytego przeprowadzenia akcji.

Cóż więc z tego, że na posiedzeniu Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Wąbrzeźnie z udziałem przedstawicieli GRN, delegata KP, instruktorów rolnych, przedstawicieli PZGS itd., była między innymi omawiana i przeanalizowana sprawa pomocy sąsiedzkiej, skoro niektóre GRN na zebraniach poświęconych wyłącznie omówieniu przeprowadzenia akcji siewnej w ogóle tej sprawy nie rozpatrywały. Fakt ten miał np. miejsce na posiedzeniu GRN w Książkach.

PRN ma poprzez swoich instruktorów czuwać, aby w okresie przygotowań do wiosennej akcji siewnej PZGS dostarczył do poszczególnych GS w określonym terminie odpowiednią ilość nawozów sztucznych, trość czyż się o to, żeby plany kontraktacji upraw rolnych były właściwie rozpracowane, biorąc pod uwagę możliwości wykonania w oparciu o jakość gleby i rejonizację.

PRN ściśle współpracując z komisjami rolnictwa i leśnictwa przy PRN, GRN winna czuwać nad gospodarowaniem wszystkich odłogów i podniesieniem wydajności z ha oraz propagowaniem wśród małorolnych i średniorolnych chłopów przeprowadzenia siewów wiosennych ziarnem kwalifikowanym zwracając przy tym baczna uwagę, ażeby PZGS dostarczył je w oznaczonym terminie i takiej, jakiej dana GS zapotrzebowała.

Należy unikać pomyłek przy wysyłce nasion, jak to miało miejsce np. w roku ubiegłym w PZGS w Wąbrzeźnie, który zamiast rzepaku jarego wysłał do GS Książki rzepak ozimy.

Również PZGS w Szubinie nie nadesłał na czas ziarna kwalifikowanego do spółdzielni produkcyjnej w Złotowie, co spowodowało zaniżenie wydajności z ha. Ażeby takich wypadków na przyszłość uniknąć PRN winna ściśle współpracować z PZGS i kontrolować wykonanie ich planów.

Komisja rolnictwa i leśnictwa przy PRN musi czuwać nad tym, ażeby instytucje kontraktujące były w stałym kontakcie z instruktorami kontraktacji przy GS, ponieważ w roku ubiegłym m. in. niedostateczny kontakt zarządu gorzelnicy Niełub, z instruktorami spowodował niewykonanie planu przez tę gorzelnię.

Rady Narodowe poprzez komisje i aktywni winni przeprowadzić kontrolę remontów maszyn w SOM oraz stać się czuwać nad pracą GS.

Czuwając nad upowszechnieniem wiedzy rolniczej wydział rolnictwa i leśnictwa przy PRN musi bardzić uaktywnić pracę na tym odcinku. Np. PRN w Wąbrzeźnie zorganizowała w tym celu pogadanki w gromadzie Wielkiej Radowiska i spółdzielni produkcyjnej w Sitnie, na których instruktor Zygmunt Ziółkowski udzielił chłopom szeregu informacji dotyczących upraw roślinnych. Ale takie pogadanki przysługiwałyby także chłopów we wszystkich gromadach i spółdzielniach produkcyjnych.

Omawiając fundusz siewny należy przede wszystkim zwrócić uwagę na niedosiewy spowodowane suszą podczas jesiennej akcji siewnej i rozpatrywać możliwość uzupełnienia siewów na wiosnę. W tym celu odbyła się konferencja PRN w Wąbrzeźnie, na której kierownik wydziału rolnictwa i leśnictwa omówił szczegółowo

sprawę funduszu siewnego, terminy omlotów, wstępna rejestracja ziarna tak, że chłopom mogą otrzymać zboże na dosiewy w drodze wymiany czy też kupna.

Jednak PZZ nie przystąpiły jeszcze do czyszczenia ziarna, mimo kilkakrotnych ponażeń ze strony PRN. PZZ, a termin minął już 15 lutego.

Niektóre PGR, jak Mgowo i Dylewo nie przystąpiły również jeszcze do omlotów zbóż.

Dużą trudnością w przygotowaniu do wiosennej akcji siewnej jest to, że niektóre Prezydya GRN nie nad syłają w terminie sprawozdawczości. Np. PRN w Wielkim Rychnowie nie przysłało jeszcze do PRN sprawozdania o ustaleniu faktycznego stanu niedosiewów. Również PRN w Dębowej nie nadesłało jeszcze do tej pory planu wykonania ordek zimowych.

Zwycięskie wykonanie wiosennej akcji siewnej zależy przede wszystkim od należytego i terminowego przygotowania maszyn rolniczych, ziarna siewnego, nawozów sztucznych, od dobrze zorganizowanej pracy, wreszcie od całkowitego włączenia się do tej akcji aktywni politycznego i społecznego.

St. Piódzdy

Sztuczne unasienianie podnosi jakość i zdrowotność bydła

Inseminacja — czyli sztuczne unasienianie krów w woj. bydgoskim w szerszym zakresie została wprowadzona na dopiero w czerwcu ubr. Zbieg ten na naszym terenie nie jest nowy, gdyż w formie doświadczonych prowadzonych był po wojnie przez stację inseminacyjną w Trzemeszku, gdzie uzyskano bardzo dobre wyniki. Procent zacielenia dochodził do ponad 95 proc. a obecnie mamy już dość liczną ilość kilku pokoleń krów odznaczających się dobrą budową i wysoką produkcją mleka.

Sztuczne unasienianie zwierząt ma bardzo duże zastosowanie w Związku Radzieckim, gdzie zagadnienie to zostało doskonale rozpracowane z punktu widzenia naukowego — biologicznego i ekonomicznego. W Związku Radzieckim już od roku 1928 inseminuje się w ciągu roku miliony sztuk zwierząt, uzyskując doskonałe wyniki.

Co to jest inseminacja zwierząt i jakie daje korzyści? Sztuczne unasienianie jest to zabieg hodowlany, polegający na wprowadzeniu przy pomocy pipety inseminacyjnej nasienia roźniadnika do dróg rodnych samicy. Sztuczne jest tylko sposób wprowadzenia nasienia, natomiast dalsze zjawiska, które prowadzą do zapłodnienia i do rozwoju płodu w łonie matki odbywają się już w zupełnie naturalny sposób.

Wielu hodowców wie jak trudno jest niejednokrotnie uzyskać dobrego reproduktora, po którym można by było otrzymać wysokooplacalny przy

chówek. Właściwa zaś ocena reproduktora polega na sprawdzeniu wartości użytkowej przysłówku po nim. W warunkach naturalnych należy czekać kilka lat, ażeby ilość potomstwa i jego jakość wystawiła świadectwo swojemu ojcu. Po tym okresie reproduktor kończy się i zostaje oddany na rzeź. Inseminacja skraca okres oczekiwania na wyniki i umożliwia długotrwalsze szersze wykorzystanie roźniadników.

Kwestia zbyt ciężkich roźniadników przy inseminacji odpada.

Gospodarzenie nasieniem przy inseminacji jest znacznie ekonomiczniejsze, a w skutku pewniejsze. Pozwala przy odpowiednim rozcieńczeniu z jednej dawki zacieleni zamiast jednej — 100 krów i więcej. Znaczenie tego faktu dla hodowli jest ogromne. Odpada bowiem sprawa utrzymania kilkudziesięciu buhałów mało wartościowych do stanowią naturalnie, gdyż koszt ich jeden cenny buhaj pemurowościowy na stacji inseminacyjnej należyte wykorzystanie o wiele lepsze da wyniki. W ten sposób można w czasie o wiele szybszym poprawić stan jakościowy i uśzlachetnić pogłowię bydła oraz uzyskać większą produkcję.

Niezależnie od momentów hodowlanych inseminacja bydła ma wielkie znaczenie w walce z jakością krów. Chłopi naszego województwa dobrze wiedzą, że plaga hodowli są choroby hodowlane powodujące jatowść krów. Choroby te przenoszą się przez wienie. Przy inseminacji zwierzęta nie stykają się z sobą bezpośrednio, wobec czego choroby te nie przenoszą się dalej i łatwiej jest je zlokalizować i skutecznie leczyć. W zasadzie powinny być inseminowane krowy zdrowe, natomiast krowy zakażone, po uprzednim przeprowadzeniu leczenia.

W naszym województwie zostało uruchomionych już 15 punktów inseminacyjnych przez Państwową Służbę Rolną. Punkty te są przeważnie zlokalizowane w powiatach: Bydgoszcz, Inowrocław, Świecie i Chełmno, a szereg z nich daje zupełnie dobre rezultaty.

Opłata za unasienienie krowy wynosi 15 zł z tym, że właściciel zwierzęcia ma prawo do trzykrotnego zabiegu w ciągu 90 dni.

Mając na uwadze korzyści jakie wynikają z inseminacji, rolnicy zamieszkali w pobliżu uruchomionych punktów inseminacyjnych winni nawiązać bezpośredni kontakt z inseminatorem i zażądać, aby na ten temat instruktor produkcji zwierzęcej PRN na zebraniu gromadzkim wygłosił odpowiednią fachową pogadankę.

Ing. Wacław Siewierski
Kier. Oddz. Prod. Zwierzęcej
Prez. WRN

Satiry albo przestrogi do naprawy rządu y obyczajów w Polsce...

Piękna karta tradycji postępowych Torunia

W ogólnarodowej dyskusji na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wiele miejsca zajmują głosy i publikacje, ilustrujące następujące zdanie ze wstępu do projektu Konstytucji.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa na wiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji narodu polskiego”.

Przed oczyma czytelnika przesuwa się postacie osób, które działały na rozległej przestrzeni naszych dziejów i wniosły do skarbnicy kultury polskiej niezniszczalne wartości.

Dyskusja zbliża do czytelnika głównych szermierzów myśli postępowej i przypomina nazwiska bojowników o postęp jak Reja, Andreja Fryca, M. Drzewskiego, wybitne osobistości Okresu Oświecenia z Kollatajem, Staszkiem i Konarskim, wielkich poetów, pisarzy i myślicieli okresu porobitkowego z Mickiewiczem na czele. Są jednak dziedziny życia kulturalnego w naszej przeszłości dziejowej, mniej znane ogółowi, mniej wypuklane w publikacjach na temat polskiej myśli postępowej.

Każdy region wniósł swój wkład w walkę o postęp. Nie pozostaje pod tym względem w tyle Pomorze z Toruniem opromienionym sławą geniusza Kopernika. Blask jego imienia często jednak przyćmiewa spojrzenie na inne prężną myśli postępowej, których widownią było właśnie miasto rodzinne wielkiego astronoma.

Jednym z ważnych czynników postępu w przeszłości były drukarnie. Jak wiadomo, kolebka drukarstwa w Polsce był Kraków, który w rozwoju ruchu umysłowego dużą odegrał rolę przez działalność drukarni Hallera, na przełomie XV i XVI wieku. Za przykładem Krakowa zakładają drukarnie inne miasta polskie. W ich rzędzie znajduje się Toruń, który w roku 1568 zaczyna wydawać własne druki. Gdy Toruń zdobywa się na pierwszą oficynę, nie posiada jej ani Poznań ani Warszawa.

Pierwszą drukarnię w Toruniu założył Worfischaufler z Lipska introligator z zawodu, przy pomocy finansowej duchownego wyznania augustyńskiego Glicznera w r. 1568.

Był to okres, kiedy toruńska szkoła miejska została przekształcona w gimnazjum humanistyczne i równocześnie okres organizowania się protestantyzmu. Rozwija się szkolnictwo, rozwija się ruch umysłowy. W Toruniu działają naukowcy, lekarze, fizycy, jak krakowianin Melchior Prynusiusz lub dąbszczanin Franciszek Tidicaeus, krzewiący kult Kopernika. Tworzą i drukują swe utwory w Toruniu poeci humaniści jak eksdymnikanin Marcin Murinius, Piotr Artomiusz, Jan Rybiński, sekretarz miejski i autor „Geśli”.

Pierwszy znany druk toruński wychodzi w r. 1569 z oficyny drukarskiej Worfischauflera. W roku 1581 przybywa do Torunia z Wlkp. inny drukarz Melchior Nehringh. Z druków, które wyszły z jego oficyny, zachowały się w toruńskiej Książnicy niestety tylko dwa w języku polskim oraz łaciński podręcznik szkolny. Ogółem ilość bibliograficznie znanych druków, które wyszły z oficyny toruńskiej do końca XVI stulecia, wynosi 109 pozycji, z czego w języku łacińskim ukazało się druków 64, w polskim 28, w niemieckim 13, grecko-łacińskim 1, polsko-niemieckim 1 i łacińsko - polskim 2 druki. Z tego małego zestawienia widać, że w tym okresie produkcja słowa drukowa

nego w Toruniu bardzo była ożywiona, widać także, jak język polski walczył z łacina o swoje prawa w życiu publicznym.

Choć działalność oficyn miała charakter postępowy, a może właśnie dla tego — drukarze walczyli z trudnością mi finansowymi, grzeźli w długach. Również przywilej Stefana Batorego, nadany drukarni krakowskiej, uderzył w interesy toruńskich drukarzy, ograniczając ich działalność wydawniczą.

W trudnych warunkach pracował również drukarz Koteniusz. Podobnie jak z Nehringha okres działalności Koteniusza, przypadającej na początek XVII wieku, charakteryzuje się przeważającą liczbą druków w języku polskim.

Ta polskość produkcji wydawniczej Torunia w złotych czasach jego kultury wysuwa miasto jako centrum bijnego życia umysłowego wśród miast Pomorza. Ruch reformacyjny rodzi nową koniunkturę dla drukarstwa, które w polemice dwóch obozów — wstępnego i postępowego — ważną rolę odegrało, budując zmysł krytyczny i ducha walki z zacofaniem i ciemnotą.

W XVII stuleciu na czoło autorów, drukujących swe utwory w Toruniu, wysunął się znakomity stylist Jan Turnowski, senior wielkopolskich „Braci Czeskich”, powołany na kandydacię w Toruniu. Kilka jego antyjudejskich wystąpień okryła autorstwa anonimowość; autora, miejsca druku i drukarza — z obawy przed represjami. Jemu przypisuje się prace pt. „Obrona prawdy listów z miasta Torunia”. Na tym tle rozgorzała polemika, a jako odpowiedź na żelazką ulotkę ukazał się druk anonimowy. Analiza typograficzna tego druku świadczy, że wyszedł on z toruńskiej oficyny Ferbera, który drukował i dzieła naukowe z różnych dziedzin — nie wyłączając dzieł w językach: greckim, hebrajskim i — śpiewnik, (pieśni świeckie z nutami w opracowaniu Wojciecha z Konojad Demboleckiego) i pisma polemiczne.

Postępowa była działalność drukarza Pawła Paterna, pochodzącego z Węgier. Jego oficyna była właściwie pierwszą szkołą drukarską. Kształcił on w zawodzie typograficznym niezamożną młodzież, która odbywała w języku łacińskim tzw. Colloquia typographic. Pater był jednym z najwześniejszych w Europie teoretyków drukarstwa.

Inny drukarz toruński u schyłku XVII wieku, Laurer, wydał tom satyr Krzysztofa Opalińskiego. W obawie przed konfiskatą i ten wydawca zataja drukarnię, z której wychodził tom i podaje jako miejsce druku... Weneceję. Na tytułowej karcie tomu czytamy zatem: Juvenalis redivivus, to jest Satyry, albo Przestrogi do naprawy rządu y obyczajów w Polsce należące — i dopisek: w Wenetii. Uzupełnienie wydanie popularynego wówczas zbioru satyr ukazało się pt.: „Zarty albo krotchwilne facejce”, ale po dalszym wznowieniu znalazło się... na indeksie.

Ciężką stratę poniósł kulturalny Toruń przez pożar ratusza w roku 1703. Plomienie strawiły wówczas olbrzymią część zbiorów bibliotecznych miasta oraz gimnazjum, które na krótko przed pożarem zaczęło przenosić swój księgozbiór do ratusza.

Dziś drukarnie toruńskie, pozosta-

jące pod opieką władzy ludowej, służą w całej pełni krzewieniu myśli postępowej. Z dwóch drukarni toruńskich płyną setki tysięcy egzemplarzy dzieł naukowych i literatury pięknej, służących budowie socjalizmu. Owiain duchem postępu są także pracownicy drukarni toruńskich, którzy stale podnoszą wydajność pracy i usprawniają stronę techniczną produkcji. Wymowny jest fakt, że właśnie w Toruniu pracuje najlepszy w Polsce linotypista Mieczysław Śliwiński i najlepsza introligatorka Zofia Grabka, a dyrektorem jednej z drukarni jest znany racjonalizator Antoni Biriukow.

Toruń pozostaje wierny tradycjom postępowym swych dawnych oficyn drukarskich.

Helena Putowska

Z problemów Konstytucji

Własność społeczna, indywidualna i osobista

Stefan Ignar

W Polsce kapitalistycznej wszystkie kopalnie, huty, fabryki, elektrownie, banki itp. były własnością burżuazji zagranicznej i krajowej, która sprawując władzę miała w posiadaniu również nieliczne przedsiębiorstwa państwowe.

Na wsi panoszyli się obszarnci, pokumani i poźnieni z burżuazją przemysłową. Obszarnica własność gruntów, łąk i lasów wynosiła przed wojną blisko jedną trzecią ogółu ziemi. Niektórzy magnaci posiadali po kilkadziesiąt tysięcy hektarów ziemi i lasów. Prawo obszarniczej własności, odziedziczone z czasów państważnińskich, sankcjonujące wydziedziczenie wielkiej masy chłopów bezrolnych i małorolnych, pozbawionych środków utrzymania — zmuszało miliony rolników rolnych, komorników i małorolnych chłopów do poldarmowej pracy na „jaśniepanów”.

W przeciwieństwie do kapitalistycznego prawa własności, które służyło do ujarznienia ludu pracującego, nasze ludowe prawo własności zatwierdza obalenie klas wyzyskiwaczy i chroni przed nawrotem wyzysku. Jest podstawą szybkiego rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz podniesienia dobrobytu i kultury robotników, chłopów i całego ludu pracującego.

W projekcie naszej Konstytucji określone są cztery postacie prawa własności: 1) własność ogólnonarodowa, która powstała z unarodowienia przemysłu, banków, transportu oraz lasów i części ziemi (PGR), 2) własność spółdzielcza — zarówno spółdzielni zbytu i zaopatrzenia jak i własność, która się tworzy drogą dobrowolnego łączenia indywidualnych gospodarstw chłopów w zespolone gospodarstwa rolne i indywidualnych warsztatów rzemieślniczych w miastach, w spółdzielniach pracy, 3) własność indywidualna gospodarstw chłopów i warsztatów rzemieślniczych oraz 4) osobista własność każdego obywatela.

UWŁASZCZENIE CHŁOPÓW

Manifest Lipcowy 1944 r. przećlał pasmo niewoli chłopskiej i obalił obszarnicze prawo własności ziemi. Wyrok PKWN na klasę obszarnci-

czyli t. zw. „zbedność”, stały się dostępne i coraz powszechniej używane maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i elektryczność, a wytwory pracy rolnika znajdują nieograniczone wprost zapotrzebowanie ze strony spozycow miejskich i rosnącego w szybkim tempie przemysłu.

W projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pierwszej Konstytucji ludu pracującego, artykuł 8 gwarantuje opiekę Państwa i troskę ogółu obywateli wobec tych epokowych zdobyczy mas pracujących.

„Mienie ogólnonarodowe: złoża mineralne, wody, lasy państwowe, kopalnie, drogi, transport kolejowy, wodny i powietrzny, środki łączności, banki, państwowe zakłady przemysłowe, państwowe gospodarstwa rolne i państwowe ośrodki maszynowe, państwowe przedsiębiorstwa handlowe, przedsiębiorstwa i urzędnia komunalna — podlega szczególnej trosce i opiece Państwa oraz wszystkich obywateli”.

Unarodowienie kopalń, hut, fabryk, banków, przedsiębiorstw transportowych i komunikacyjnych, hurtowni handlowych, elektrowni, lasów i części gruntów oraz przekazanie chłopom 6 milionów ha ziemi — to jest uwolnienie klasy robotniczej i chłopów z uciążliwej wielkopokupalicyzacji i obszarniczego, to jest gospodarstwa wyzwoleńca narodu z niewoli zagranicznych bankierów.

UNARODOWIENIE PRZEMYSŁU

Podobnie jak z obszarncikami stało się z wielką i średnią burżuazją przemysłową. Nasze Państwo Ludowe wywłaszczyło fabrykantów i innych większych przedsiębiorców prywatnych. Wielki i średni przemysł został unarodowiony. Od szeregu już lat robotnicy pracują we własnych kopalniach i fabrykach, które stanowią własność ogólnonarodową. Z istniejących zakładów rodzą się nowe kopalnie i fabryki, a przy nich piękne osiedla robotnicze.

Również i dla mas chłopskich nacjonalizacja zakładów przemysłowych ma decydujące znaczenie. Dzięki temu skończyło się na wsi bezrobocie,

wywłaszczane są przez bankierów i obszarniczych rekinów. W ciągu ostatnich 16 lat (1935—1950) zostało wyrzuconych ze swych zagrod rodzinnych około 1,5 miliona rodzin pracujących farmerów, co stanowi czwartą część wszystkich farmerów w Stanach Zjednoczonych. Drobnymi farmerzy stanowią większość gospodarzy rolnych — 60 procent, a ziemi posiadają tylko 11 procent i z roku na rok częściej tracą. Równocześnie wielcy obszarnicy posiadają przeszło połowę wszystkich gruntów. Tak oto działają amerykańskie prawo prywatnej własności.

We Włoszech, gdzie pod bokiem państwa i pod opieką amerykańskich imperialistów rządził t. zw. „chrześcijański demokrat” premier de Gasperi, pracujący chłop posiadający w sumie 6 milionów ha, a obszarnicy 10 milionów ha. Połowa pracujących ludności wsi pozbawiona jest w ogóle ziemi. Nędzne utrzymanie zdobywa...ta ludność bądź jako drobnodzierżawcy, bądź też jako robotnicy rolni.

Widzimy więc, że nieograniczone prawo bogacenia się kapitalistów, że prywatne prawo własności fabryk, kopalni i obszarów dworskich jest źródłem nędzy i wywłaszczenia najszerszych mas.

U nas w oparciu o ogólnonarodową własność kopalń, hut, fabryk, elektrowni i lasów naród polski rozwija swe gospodarstwo, wznosi piękne miasta i osiedla robotnicze, buduje szkoły, domy kultury, kina i teatry; doprowadza światło elektryczne do najsłabszych wsi. Władza ludowa rozszerza i rozbudowuje sektor socjalistyczny w mieście i wsi, w walce klasowej, „ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów” (pkt. 4 art. 3 projektu Konstytucji). U nas naród pracuje dla siebie. Buduje dla pokoju.

WYWŁASZCZANIE MAS CHŁOPSKICH NA ZACHODZIE

W wielu jeszcze krajach Europy i Ameryki panoszą się bankierzy, fabrykanci i obszarnicy. Gniotą oni nie tylko własnych robotników i chłopów, lecz jeszcze bardziej bezwzględnie wyzyskują i uciążliwają chłopów i robotników kolonii i krajów zależnych.

W Stanach Zjednoczonych konstytucja burżuazjna zabezpiecza własność prywatną wielkim przedsiębiorcom i właścicielom ziemi, ale nie zabezpiecza pracującego na swym gospodarstwie farmera. Z roku na rok setki tysięcy rodzin drobnych farmerów,

Własność Spółdzielcza

Drugą obok ogólnonarodowej formy własności społecznej, jest własność spółdzielcza. Przygniatająca większość sklepów w małych miasteczkach, w gminach i gromadach — to własność Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, a do tego własność spółdzielczą stanowią duża ilość piekarni, zakładów rzemieślniczych, warsztatów rzemieślniczych i mniejszych zakładów przemysłowych. W

(Dokończenie na str. 5).

Kronika BYDGOSKA

Pogotowie Ratunkowe - 10-00
Straz Pożarna - 44-44
Komenda Miasta MO 25-18
DZYURY APTEK SPOLECZNYCH
Apteka Spoleczna Nr 10, Dworcowa 48, telon 24-66.

Dokladnie

POMORZANIN - Jak hartowała sie stal
Kronika Nr 9/52
Sense 16, 18 i 20.
W niedziale i swiate 14, 16, 18 i 20
POLONIA - Dwa panowie F.
Kronika Nr 9/52
Sense 17 i 19
W niedziale i swiate 15, 17 i 19
ORZEŁ - Swiat sie smieje
Kronika Nr 9/52
Sense 17 i 19
W niedziale i swiate 15, 17 i 19
WOLNOSC - Piotr i seria I
Kronika Nr 8/52
Sense 16, 18 i 20.
W niedziale i swiate 14, 16, 18 i 20
GRYP - Ostatni rejs
Kronika Nr 8/52
Sense 17 i 19
W niedziale i swiate 15, 17 i 19
BAŁTYK - Zwycieski powrot
Kronika Nr 8/52
Sense 17 i 19
W niedziale i swiate 15, 17 i 19
MIR - Kultury ringu
Kronika Nr 8/52
ROZMAITOSC - Program aktualnosci 9/52
Sense od godz. 18.00-23.00

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Godz. 19.00 - "Dwa tygodnie w „Raju”

KOMUNIKATY

ZEBRANIE WYBORCZE DOZORCOW DOMOWYCH
(B) Dzis, w swietlicy Oddzialu Drogowego przy ul. Stalina 50, odbędzie sie zebranie wybranych dozorców domowych i pomocnicze domowych zrzeczonych w Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej. Początek zebrańia o godz. 17.

REJESTRACJA PSOW RASOWYCH

Okręgowa Rada Kynologiczna w Bydgoszczy, przeprowadza rejestrację wszystkich psów rasowych na terenie województwa.
Psy należy zgłaszać w lokalu Rady Kynologicznej ul. Bocianowa 51, we wtorki i czwartki o godzinie 18 - 20

"GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa”
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefon: Redaktor naczelny 47-99, Sekretarz redakcji 47-80, Dział sportowy i miast 47-80, Dział terenowy, depeşozwy 47-89, Dział rolny 47-86, Dział gospodarczy, partyjny, kulturalno-osiwiatowy 47-80, Dział korespondentów, listów czytelników i interweni) oraz porad prawnych ul. Dworcowa 13, telefon 46-99 i 41-90. Sekretariat 47-89.
Redakcja apcna 47-89.
Korektorka 38-73.
Administracja 48-96 i 48-86.
Koportaż: Prenumerata zbiorowa - 19-51, sprzedaż komisowa - 19-51, prenumerata pozniotwa i indywidualna - 19-50, reklama centrala - 27-60, wiazy 907.
Biuro: Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.

Form. 73/112.5, rodzaj druk. mat., klasa VII, gramatura 50 g.

Nowe pomysly racjonalizatorskie robotników ZNTK

(B) Pomyślnie rozwijający się ruch racjonalizatorski w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego.
Dzis, w dużej sali ORZZ, prze wodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. J. Rakoczy wygłosił odczyt o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
Odczyt rozpocznie się o godzinie 17.

Naprawczych Taboru Kolejowego, przyczynia się do uzyskania poważnych oszczędności, do szybszej realizacji zadań produkcyjnych.
Ostatnio tow. Piotr Plotka usprawnił działanie walcarki, co pozwoliło na podniesienie produkcji o 20 proc. Ulepszenie polega na nacięciu rowków na walcach. Umożliwiło ono w ciągu 8 dni na przepuszczenie przez walcze od 10 do 15 resorów więcej.

Z oddziału odlewniczego, zaprojektował nowy sposób formowania odlewów zmodyfikowanych, co pozwoliło na polepszenie ich jakości przez usunięcie porowatej powierzchni.
Pomyśly racjonalizatorów tow. Piotki i Wachowiaka, którzy czepiąg do doświadczeń radzieckich racjonalizatorów przyczyniają się do szybszej realizacji zadań produkcyjnych.
M. G. i W. G.
korespondenci fabryczni

Wieczory operowe

„Eugeniusz Oniegin” i „Straszny Dwór” na estradzie symfonicznej

(B) Duże zainteresowanie muzyką operową, istniejące wśród społeczeństwa bydgoskiego skłoniło Pomorską Orkiestrę Symfoniczną do zorganizowania w ramach najbliższych wieczorów abonamentowych montażu estradowych dwu wielkich oper: Eugeniusza Oniegina — Piotra Czajkowskiego i Strasznego Dworu — Stanisława Moniuszki. Już w najbliższy piątek (abonament A) usłyszymy w wykonaniu solistów Studia Operowego Państwowego Filharmonii Bałtyckiej w Sopocie, powiązane słowem poetycznym najważniejsze fragmenty obu oper. Wykonawcami głównych partii wokalnych będą: Felicja Manikowska (Tatiana, w „Onieginie”), Hanna w „Strasznym Dworze”), Leokadia Borowska (Olga, Jadwiga), Eugeniusz Banaszczyk (Oniegin, Miecznik), Jan Kusiewicz (Lenski, Stefan), Jerzy Szymański (Gremim, Zbigniew).

Zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej poprowadzi Roman Mackiewicz.
Wielu miłośników hokeja na lodzie uważało, że wysłanie naszej drużyny na Olimpiadę jest niecelowe, ponieważ Polacy nie odegrają żadnej roli. Tymczasem hokeiści udowodnili, że takich było na zajęcie punktowanego miejsca. Ostateczny układ w tabeli turnieju olimpijskiego przedstawia się następująco:

To i owo z Olimpiady

Wielu miłośników hokeja na lodzie uważało, że wysłanie naszej drużyny na Olimpiadę jest niecelowe, ponieważ Polacy nie odegrają żadnej roli. Tymczasem hokeiści udowodnili, że takich było na zajęcie punktowanego miejsca. Ostateczny układ w tabeli turnieju olimpijskiego przedstawia się następująco:

Table with 3 columns: Country, Goals, Points. Rows: Kanada (8:15:1 71:14), USA (8:13:3 43:21), Szwecja (8:12:4 49:19), CSR (8:12:4 47:18), Szwajcaria (8:8:8 40:41), Polska (8:5:11 21:56), Finlandia (8:4:12 21:69), Niemcy Zach. (8:3:13 21:53), Norwegia (8:0:16 15:46)

Tabela nie uwzględnia dodatkowego meczu o trzecie miejsce i mistrzostwo Europy CSR — Szwecja.

W konkursie skoków jak wiadomo zwyciężyli Norwegowie, którzy uzyskali w walce zresztą zupełnie zastępnie, wysoki rezultat. Zdaniem naszego trenera Kłodzkiego, sędziowie w konkursie skoków postawiali wiele do życzenia. W ocenie jednego zawodnika dochodziło często do różnicy 4 pkt.

Najlepszymi strzelcami w turnieju hokejowym był Szwajcar Trepp i Kanadyjczyk Gibson. Obaj ci zawodnicy zdobyli po 11 bramek dla swoich drużyn. Czechosłowacy posiadali najlepszego strzelca w VI. Bubniku, który zdobył 7 bramek.

W klasyfikacji ogólnej narciarskich konkurencji olimpijskich wygrała Norwegia, która uzyskała 64 pkt. Dalsze miejsca zajęli Finlandia 56,5, Austria 45, Niemcy 20,5, Włochy 20, USA 18,5 Szwecja 16,5, Szwajcaria 7 i Francja 4 pkt.

Najładniejszym spotkaniem w turnieju hokejowym był mecz CSR — Szwecja zakończony pięknym zwycięstwem Czechosłowaków 4:0.
Wiele emocji dostarczył widzom mecz hokejowy Kanada — Szwecja, który jak wiemy zakończył się zwycięstwem Kanadyjczyków 4:0.

53 punkty usługowe posiadają Spółdzielnie Pracy Odzieżowo-Włókiennicze

(B) Spółdzielnie Pracy Związku Branżowego Odzieżowo - Włókienniczo wykonały swój plan produkcyjny w roku ubiegłym o 68 dni wcześniej. Spółdzielnia Odzieżowo - Włókiennicza posiadała na terenie województwa 53 punkty usługowe. Z osiągnięć Związku Branżowego należy jeszcze wymienić zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie w skali ogólnopolskiej.

Związek Branżowy przejawiał jeszcze zbyt mało troski o rozwój sieci punktów usługowych, która jest jeszcze stosunkowo niska. Dlatego też w roku bieżącym główny nacisk położony będzie na rozwój sieci punktów usługowych branży odzieżowo-włókienniczej i na przeszkolenie fachowe pracowników spółdzielni.



Sport w ZSRR

MOSKWA. W Moskwie rozpoczęły się tradycyjne zawody pływackie o puchar redakcji gazety „Komsomolska Prawda”. Na starcie stanęło około 200 czołowych zawodników Związku Radzieckiego.

W pierwszym dniu zawodów uzyskano kilka dobrych wyników. M. in. młody reprezentant Moskwy Balandin osiągnął na 100 m st. dow. — 59,0 sek., a zawodniczka Gawriś (Kijów) uzyskała na 200 m st. klas. 3.06,0 min.

Węgierska para w jeździe figurowej rodzeństwo Nagy udowodniło, że zajęcie trzeciego miejsca w mistrzostwach Europy nie było przypadkiem. W konkursie olimpijskim sympatycy Węgrzy zdobyli brązowy medal.

Każdy sportowiec posiadaczem karty zdrowia

Zgodnie z zasadami jednolitego kalendarza sportowego, udział w zawodach w roku 1952 będą mogli wziąć tylko ci, którzy posiadają karty zdrowia.

W ćwierćfinałowym spotkaniu o puchar ZSRR w hokeju rosyjskim drużyna miasta Chabarowsk pokonała Dynamo (Sempalatyńsk) 7:0. Po tym zwycięstwie hokeiści Chabarowska zakwalifikowali się do rozgrywek półfinałowych, w których spotkają się z Dynamo (Moskwa).

Kola sportowe przy zakładach pracy, która szkolnie itp. powinny się starać, aby przy każdej akcji masowych badań lekarskich, wyniki badań były ocenione również pod kątem widzenia przydatności do ćwiczeń fizycznych, a zwłaszcza do ubiegania się o SPO i były odnotowane w legitymacji kontrolnej SPO.

W ćwierćfinałowym spotkaniu o puchar ZSRR w hokeju rosyjskim drużyna miasta Chabarowsk pokonała Dynamo (Sempalatyńsk) 7:0. Po tym zwycięstwie hokeiści Chabarowska zakwalifikowali się do rozgrywek półfinałowych, w których spotkają się z Dynamo (Moskwa).

Dotyczy to również i uczniów szkół, którzy po przejściu badania lekarskiego są dopuszczeni do ćwiczeń. Wyniki badania winny być odnotowane w legitymacji SPO.

W meście Molotow rozpoczęły się wszechzwiązkowe zawody narciarskie dla zawodników wiejskich. W pierwszym dniu zawodów rozegrano sztafety 4 x 10 km mężczyzn oraz 3 x 5 km kobiet. W sztafecie mężczyzn zwyciężył zespół RFSRR 2:28.14. W sztafecie kobiet triumfowała również drużyna RFSRR, uzyskując czas 1:17.16.

Weryfikacja instruktorów sportowych

Wszyscy instruktorzy sportowi, którzy weryfikowani zostali przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, uzyskali prawo prowadzenia zajęć w kołach i sekcjach sportowych. Na naszym terenie weryfikowani zostali na stopniu instruktorskim: F. Helak-Organ w f. i lekkoatli, J. Adamski — lekkoatletyka, J. Felemana — pływanie, P. Kozłowski — gimnastyka, L. Szwed — piłka nożna, A. Baranowski — pięciobój, H. Grobelny — koszykówka, Z. Przyborski — siatkówka, I. Langowska, A. Nowak, B. Bąkowski, A. Mówka, Cz. Klimek, B. Batoszyński-Organ w f.

1.500 narciarzy i narciarek, zwycięzców biegów eliminacyjnych, w których wzięło udział ok. 300 tys. zawodników, stanęło na starcie moskiewskiego finału wszechzwiązkowego crosso narciarskiego.
W konkurencji kobiet na dystansie 5 km zwyciężyła Aleksandra — 22:05,0. W konkurencji mężczyzn na dyst. 18 km pierwsze miejsce zajął Szuwałow — 1:04,20.

Bolączki mieszkańców Osiedla Robotniczego przy ulicy Curie-Skłodowskiej

W olbrzymich, wybudowanych przed dwoma laty, blokach Osiedla Robotniczego w Bydgoszczy, przy ul. Curie — Skłodowskiej mieszka około 150 rodzin robotniczych, rodzin przodowników pracy i racjonalizatorów z bydgoskich zakładów pracy. Każda z nich zajmuje tam wygodne, jasne, słoneczne mieszkania, z wszelkimi ubocznymi ubikacjami, światłem elektrycznym, centralnym ogrzewaniem i gazem.

Drugą niemiłą palącą bolączką mieszkańców Osiedla Robotniczego na Bielawkach jest brak w pobliżu sklepu spożywczego, a przede wszystkim punktu sprzedaży mleka i pieczywa — po które to towary gospodynie muszą udawać się do odległych sklepów przy ul. Generalissimusa Stalina. Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego winna przy rozszerzaniu sieci swych placówek wziąć to pod uwagę i przystąpić do jak najwcześniejszego uruchomienia przy ul. Curie — Skłodowskiej takiego właśnie sklepu, tym bardziej, że przy tejże ulicy istnieje odpowiedni punkt po nieczynnym obecnie sklepiku. Bydgoskie Zakłady Mleczarskie mogłyby natomiast uruchomić sprzedaż mleka i pieczywa (choćaby w godzinach rannych) w samych blokach, gdzie znalazłoby się odpowiednie na ten cel pomieszczenie.

O takim mieszkaniu marzyli przez wiele lat obecni lokatorzy bloków osiedla. W Polsce Ludowej marzenia te stały się rzeczywistością.
Nie to jest jednak tematem naszej notki. Chcemy dziś zwrócić kompetentnym czynnikom, a zwłaszcza Wydziałowi Gospodarki Komunalnej Prez. MRN uwagę na istniejące jeszcze w tymże osiedlu niedociągnięcia.

Najbardziej rzucającym się w oczy brakiem jest niewyrownany i niewybrukowany dziedziniec, po którym jest trudno przejść w okresie śniegów i roztopów. W trzech blokach mieszka ponad 200 dzieci. Najbardziej uczęszczanym terenem zabawy na świeżym powietrzu jest i powinno być dla nich podwórze. Wydz. Gospodarki Komunalnej winien wziąć to pod uwagę i zarządzić usunięcie grubego śniegu z dziedzińca.

Własność indywidualna gospodarstw chłopskich stanowi obecnie przeważający typ własności na wsi. Artykuły 10 i 12 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej określają stosunek Państwa do indywidualnych gospodarstw chłopskich. Uznają i ochraniają na podstawie obowiązujących ustaw „indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, ziemie i nieruchomości” (art. 12) — Państwo Ludowe „otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich do dobrobytu” (art. 10).

Co się tyczy własności gospodarstw kułackich, to Państwo nasze, prowadząc konsekwentnie politykę ograniczania kułaków, przeciwstawia się awanturniczemu tendencjom samowolnej likwidacji gospodarstw kułackich, przestrzega ustaw i praworządności.
Właściwe ochrona własności chłopstwa pracującego w każdej jej formie — indywidualnej i spółdzielczej — wy maga ciągłej walki z wyzyskiem kułackim, z zakusami elementów kapitalistyczno-spekulacyjnych zakłócania spójni między miastem a wsią.
Imperialistyczna propaganda głosi, że ostrój demokracji ludowej, realizującej socjalistyczną przebudowę rolnictwa — pozbawia chłopów ziemi. Kłamstwo to jednak ma krótkie nogi. To właśnie w krajach kapitalistycznych — jak widzieliśmy poprzednio — pracujący chłop jest wyzyskany przez kapitalistów. Natomiast w krajach demokracji ludowej przywróco-

WŁASNOŚĆ OSOBISTA

Projekt Konstytucji w art. 13 określa i gwarantuje prawo własności osobistej:
„Polska Rzeczpospolita Ludowa po ręcza całkowitą ochronę oraz prawo dziedziczenia własności osobistej obywateli”.
Oprócz np. mebli, odzieży czy książek lub obrazów — obywatel ma zagwarantowane prawo własności rodzinnego domu z ogrodem lub działką. Dajemy do tego, aby jak największa ilość robotników robiła się w swoich domach z ogrodami. Państwo udziela na ten cel specjalnych kredytów, a także już obecnie buduje i przekazuje w posiadanie produkującym górnikom domki rodzinne. Zwiększa się szybko produkcja rowerów, motocykli, radioodbiorników, mebli, instrumentów i innych artykułów osobistego użytku, w które zaopatrują się ludzie pracy i coraz bardziej będą się zaopatrywać.

INDYWIDUALNA WŁASNOŚĆ

Własność indywidualna gospodarstw chłopskich stanowi obecnie przeważający typ własności na wsi. Artykuły 10 i 12 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej określają stosunek Państwa do indywidualnych gospodarstw chłopskich. Uznają i ochraniają na podstawie obowiązujących ustaw „indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, ziemie i nieruchomości” (art. 12) — Państwo Ludowe „otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich do dobrobytu” (art. 10).

WŁASNOŚĆ OSOBISTA

Projekt Konstytucji w art. 13 określa i gwarantuje prawo własności osobistej:
„Polska Rzeczpospolita Ludowa po ręcza całkowitą ochronę oraz prawo dziedziczenia własności osobistej obywateli”.
Oprócz np. mebli, odzieży czy książek lub obrazów — obywatel ma zagwarantowane prawo własności rodzinnego domu z ogrodem lub działką. Dajemy do tego, aby jak największa ilość robotników robiła się w swoich domach z ogrodami. Państwo udziela na ten cel specjalnych kredytów, a także już obecnie buduje i przekazuje w posiadanie produkującym górnikom domki rodzinne. Zwiększa się szybko produkcja rowerów, motocykli, radioodbiorników, mebli, instrumentów i innych artykułów osobistego użytku, w które zaopatrują się ludzie pracy i coraz bardziej będą się zaopatrywać.

PRZEZWYCIEŻAJĄC TRUDNOŚCI — IDZIMY NAPRZOD

W Polsce Ludowej mimo kosztów odbudowy i uprzemysłowienia ogół ludności coraz bardziej podnosi poziom swego życia osobistego i kultury. Oczywiście utrudniają nam rozwój imperialiści, godzą w budżet rodzinny robotnika spekulanci, usiłują siać zamieszanie na rynku i uprawiają sabotaż kułacy. Przewycieżając te trudności i łamiąc stopniowo eksploatorskie pozycje ostatnich klas kapitalistycznych, budujemy fundamenty socjalizmu, które są równocześnie podstawą podnoszenia się zamożności ludzi pracy i zwiększania się ich własności osobistej.

Niepoprawna bumelancki

(B) W Bydgoskich Zakładach Obuwia olbrzymia większość robotników ofiarnie realizuje plany produkcyjne.
Ale w BZO znaleźli się tacy, którzy przez nie przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy i lekceważenie swych obowiązków hamują tok produkcji i wyrządzają krzywdę swoim towarzyszom pracy. Np. w oddziale II zatrudniona Genowefa Ignatowska systematycznie opuszczała kilka dni pracy. Ignatowską nie zainteresowało się kierownictwo i rada zakładowa. Dopiero, kiedy w miesiącach wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu ub. roku Ignatowska nadal opuszczała dni pracy, ukarano bumelanikę potrąceniem pensji 6 dni roboczych.

kłora również systematycznie opuszczała dni pracy. I w tym wypadku bez pośrednie kierownictwo Wiśniewskiej nie potrafiło w odpowiednim momencie zareagować.
Rada zakładowa BZO i kierownictwo winny bliżej zainteresować się tymi wszystkim, którzy z własnej winy opuszczają dni pracy. Jak postępować z niepoprawnymi bumelanami mówi o tym ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy, która należy w stosunku do bumelanów bezwzględnie stosować.

Poszukiwania pracowników

PLANISTE, REFERENTA technicznego, KONTROLERA techn., KALKULATORA, REFERENTA zaopatrzenia, KOWALI, ŚLUSARZY, MALARZY, STOLARZY, TOKARZA, PRACOWNIKÓW fizycznych, STRAŻNIKÓW zatrudni Stocznia w Bydgoszczy. Zgłoszenia w biurze kadr, ul. Fordońska 118. (280k)
Wykwalifikowanego KSIĘGOWEGO zatrudni od zaraz Hurtownia Zielarska w Bydgoszczy. Zgłoszenia w biurze personalnym, Bydgoszcz, ul. Toruńska 2. (281k)
MURARZY, ROBOTNIKÓW, PISARZY budowli, przyjmujące stałe Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Świeciu n/Wisłą. Zgłoszenia w dziale personalnym ul. 1 Armii Wojska Polskiego 33. (277k)
PLANISTĘ sprawozdawcę w V grupie uposażenia lub starszego KSIĘGOWEGO w IV grupie uposażenia plus przynależne dodatki zatrudni od zaraz Robotnicza Spółdzielnia Pracy Bednarszy Stolarzy i Metalowców, Golub-Dobrzyń, ul. Zamkowska 1, tel. 2. (279k)
PRACOWNICE względnie PRACOWNIKÓW fizycznych niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz i przeskoli w różnych zawodach włókienniczych Pomorska Fabryka Taśm i Pasów w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina 117. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem w Sekcji Personalnej. 284K
KOWALA obeznanego z maszynami parowymi poszukują od zaraz Bydgoskie Zakłady Terenowe go Przem. Materiałów Budowlanych w Bydgoszczy, ul. Nadrzeźczna 1, (dawn. Cegielnia „Peterson”). (682k)

Odpowiedzi redakcji

Helena Śliżowna — Mirowiec. —
Bliższych informacji odnośnie zaocznego szkolenia zawodowego otrzymacie w sekretariacie kursów w Bydgoszczy, przy ul. Kopernika 1.

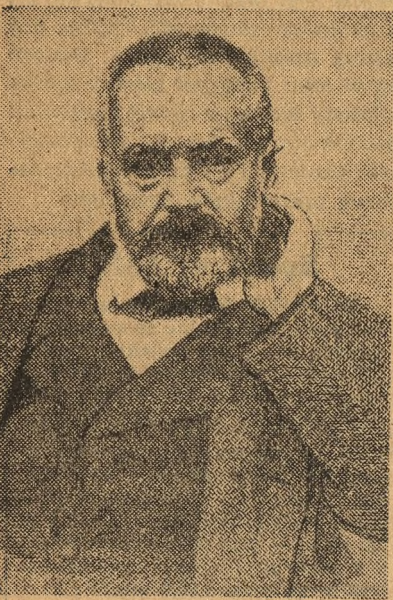
NAUKA
TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 113. (178k)
ZGUBY
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Ślachte Janina, Chełmno, Nad Groblą 1, m. 4. (699p)
ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 110579. Bartkowiak Helena, Bydgoszcz. (662g)
ZGUBIONO kartę meldunkową Nr F XIX/5208 na nazwisko Małkiewicz Józef, zam. w Ryplinie. (688g)
ROZNE
ZABRANO przez pomyłkę na stacji Terespol - Pom. teczkę skórzaną z zawartością: protokoły żywnościowe, książkę czynności, delegację służbową. Znak Piotr, Szubin, Ogrodnicza nr 13. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. (691g)
Czytacie PRASE PARTYJNA

(Dokończenie ze strony 4)
miastach rośnie własność spółdzielczą przez rozwój spółdzielczości spożywców, przez zrzeszenie się szewców, krawców, fryzjerów i innych rzemieślników w spółdzielniach pracy.
Na wsi od paru lat rozwija się spółdzielczą własność w spółdzielniach produkcyjnych. Gospodarstwa spółdzielni produkcyjnych rozciągają się już na areal ponad 700 000 ha. Posiadają one coraz większe wspólne fundusze i zasoby. Posiadają już dziesiątki tysięcy krow i koni spółdzielczych, maszyn rolniczych i budynków. W tej dziedzinie własność spółdzielcza będzie szybko z roku na rok wzrastać na drodze dobrowolnego zrzeszania się chłopów i w drodze coraz większego nagromadzenia w istniejących spółdzielniach.
Własność spółdzielcza jest to wspólna własność członków pojedynczej spółdzielni, podczas gdy własność ogólnonarodowa należy do całego ludu pracującego.
Własność spółdzielcza powstaje z określonych statutu wkładów członków, a rośnie przez ich wspólną pracę. Niektóre spółdzielnie w ciągu trzech lat już podwoiły swój majątek spółdzielczy wydajną i zgodną współpracą przy pomocy Państwowych Ośrodków Maszynowych.
DROGA DO DOBROBYTU. DO LIKWIDACJI WYZYSKU
Spółdzielczość rolnicza w Polsce Ludowej — to zasadnicza droga wyzwalająca się ludność wiejską z niedostatku i zacofania, wyzwolenia się od ciężkiej pracy fizycznej poprzez mechanizację i elektryfikację pracy, jest drogą prowadzącą do zrównania wiejskich warunków pracy i kultury z miejskimi.
Art. 11 projektu Konstytucji poświęcony spółdzielczości i własności spółdzielczej głosi:
„Polska Rzeczpospolita Ludowa popiera rozwój różnych form ruchu spółdzielczego w mieście i na wsi oraz udziela mu wszechstronnej pomocy w wypełnianiu jego zadań, a własności spółdzielczej jako własności społecznej zapewnia szczególną opiekę i ochronę”.
Duże gospodarstwo rolne typu kapitalistycznego — obszarzyce czy kułackie — opiera się na wyzysku robotnika rolnego oraz chłopca małorolnego i średniorolnego. W przeciwnym razie do tego wielkoobszarowa wias-

Wiktor Hugo - pisarz narodu i ludzkości

Malarz walki Murzynów

Urodził się w roku 1802 w Besancon. Umarł w roku 1885, w Paryżu. Famiłny tyłmi dwiema datami: urodził i śmierci, upłynął niemał



WIKTOR HUGO

cały wiek. Ow dziewiętnasty wiek, o którego sprzecznościach tak przed kilkunastoma laty pisał Antoni Słonimski w wierszu „Pożegnanie minionego stulecia“:

Rosły ciemne miliony,
Niedożywione
Mnożyły się
Siły ciemne,
W slumsach Londynu,
W Bronzach, w paryskich hal,
A wielka, bogata Ojczyzna
Żelazo zamieniała w stal,
W colty, wincestry,
Światła rzucała nad miasta,
I jak balon
W górę, przy dźwiękach orkiestry
Płynął wiek dziewiętnasty.

Wiktor Hugo urodził się w przeddzień cesarstwa, gdy mieszczańska rewolucja francuska miała już za sobą swój krótki, heroiczny okres. Lud zdobył Bastylie, lecz nie zdobył wolności. Uciśk i wyzysk feudalnej magnaterii zastąpiła burżuazja swoim własnym, kapitalistycznym uciśkiem i wyzyskiem. Wprawdzie w dniu koronacji generała i konsula Bonaparte sam włożył sobie na głowę cesarską koronę, jednak syn skromnego adwokata z Korsyki nie mógłby w paryskiej Notre Dame powtórzyć tego gestu dawnych cesarzy, gdyby za potęgę swych wojsk nie czuł potęgę bankierów i finansistów.

Gdy w wiele lat później lud francuski odprowadzał do Pantouenu trumnę ze zwłokami Wiktora Hugo — młodzieńczego Lenina dzieliły dwa lata od matury w sybirskim gimnazjum klasycznym. Karol Marks od dwu już lat nie żył, a syn robotnika fabryki obuwia w Tyflisie, Józef Wissarionowicz Dżugaszwili, miał za ledwie 6 lat.

Zaden z wielkich twórców minionego stulecia nie ogarnął swym życiem i twórczością tak rozległego okresu historii, jak to danym było Wiktorem Hugo. Lecz nie na tym, rzecz jasna, polega wielkość twórcy „Roku 1793“ i „Nędzników“. O wielkości Wiktora Hugo zadczywał fakt, że ten żarliwy patriota i obrońca wolności oraz przyjaciel uciśkanych zmienił się wraz ze zmianami historii, rósł wraz z historią i na przetrzydziestu sześciu latach potrafił coraz pełniej wyrażać potrzeby i pragnienia narodu francuskiego, potrzeby i pragnienia mas pracujących.

Pierwszy tom poezji „Ody“ wydał w roku 1822. W tym samym roku, w Wilnie ukazuje się „Ballady i Romanse“ Mickiewicza. Bullakin, już głośny autor ody „Wolność“ i poematu „Rusian i Ludmiła“ pracuje w Mi-

chajłowskoje nad tragedią o Borysie Godunowie i nad strofami „Eugeniusza Oniegiina“, a pokłóconego ze społeczeństwem angielskim Byrona dwa lata zaledwie dzieli od śmierci na walczącej o wolność ziemi greckiej.

Premiera tragedii „Hernani“ pascuje niespełna trzydziestoletniego poetę na przywódcę szkoły romantycznej. Za Ludwika Filipa zostaje Hugo członkiem Akademii i parem Francji. Lecz świat idzie w tych latach szybko naprzód. Coraz ostrzej poczynają się ujawniać schorzenia rządzącej burżuazji, coraz ostrzej zarysowuje się nędza i niewola ludu. W dni rewolucji 1848 roku Wiktor Hugo jest przy republikanach, jego głos coraz silniej rozbrzmiewa w obronie wolności. Za drugiego cesarstwa staje się już symbolem wolności. Opuściwszy Francję, gdy w roku 1851 książę — prezydent Napoleon doznał zamachu stanu, przebył Wiktor Hugo 20 lat na emigracji. Dopiero dzień abdykacji Napoleona III — trzeci września 1870 r., stał się dla wielkiego poety dniem powrotu do ojczyzny.

Aragon, pisząc przed kilkoma miesiącami o Wiktorem Hugo w „Lettres Francaises“ wspominał, iż nawiązując do tego, co Lenin powiedział o Tołstoju i o rewolucji rosyjskiej, słusznie można stwierdzić, że Hugo jest zwierciadłem rewolucji francuskiej.

W roku bieżącym narody całego świata, wszyscy ludzie dobrej woli, którym postęp, wolność i pokój są drogą, obchodzą uroczystość 150 rocznicę urodzin wielkiego syna narodu francuskiego. Wielka tradycja postępowego jednego narodu w coraz peł-

Postępowa myśl rosyjska o Wiktorem Hugo

W kraju radzieckim Wiktor Hugo należy do ulubionych klasyków; książki jego cieszą się w ZSRR niezwykłą popularnością. Jego życie i walka znane są szerokim masom; odczyt o twórczości wielkiego pisarza gromadzą zawsze wyjątkowo liczne audytoria.

Dla ludzi radzieckich Hugo jest współojcem i mądrym przyjacielem. Powszechny zachwyt budzi wśród nich wspaniała wiara w przyszłość, która z kart jego książek, głębokie przekonanie o potęgę człowieka, które bije z promiennych słów poety, jego miłość do narodu francuskiego i nieprzejednana nienawiść do wrogów ludzkości i pokój.

Uznanie i podziw ludzi radzieckich dla Wiktora Hugo mają swe tradycje w przeszłości. Hugo był bliskim wielkiej literaturze rosyjskiej XIX wieku. Przdający ludzie Rosji zawsze interesowali się żywo twórczością wielkiego pisarza. Już w początkach lat trzydziestych ubiegłego stulecia Puszkina mówił o Wiktorem Hugo, jako o „poecie i człowieku, obdarzonym prawdziwym talentem“. W 10 lat później wielki krytyk rosyjski, Bieliński, zwracał uwagę na „potężny talent“ Wiktora Hugo, wyrażając przy tym życzenie, aby pisarz ten stał się „w poezji przedstawicielem narodowego ducha swej ojczyzny we współczesnej nam epoce“. Bieliński jak gdyby przewidział i przepowiedział przyszłego Wiktora Hugo, twórcę „Legendy wieków“ i „Nędzników“.

Przedstawiciele przodującej myśli rosyjskiej uważali go za towarzysza broni w walce z ludobójczą reakcją. Tym właśnie tłumaczy się zbliżenie między przebiegającym na wygnaniu Hugo i Hercenem, który przebywał wówczas jako emigrant w Londynie. Hercen na zwał Hugo „artystą — socjalistą“, „przebogata wielką indywidualnością“. Hercen wysoko cenił społeczno-krytyczny kierunek najlepszych utworów Hugo, uważał, że namalowane przez niego wyraziste i złowieszce obrazy bólów społecznych, nędzy i występku,

nieustannie oglądać się i drzeć za lada szalestem. Schwytano zbiega na drugi dzień wieczorem.

Trzydzięści sześć godzin nie jadł i nie spał. Sąd morski skazał go za zbrodnie ucieczki na trzy letnie przedłużenie kary, co razem stanowiło osiem lat. Szóstego roku znowu przysła na niego kolej ucieczki; skorzystał z tego, ale mu się nie udało. Nie stanął do apelu. Strzelono z dział i z nastaniem nocy żołnierze, odbywający ront, znaleźli go pod deskami budującego się okrętu. Występek przewidziany w osobnym paragrafie, ukarany został przedłużeniem więzienia do lat pięciu, z tych dwa w podwójnych kajdanach. Trzy naście lat. Dziesiątego roku nowa kolej ucieczki. Spróbował jeszcze raz. I tym razem nie lepiej się udało. Trzy lata więzienia za nową próbę. Szesnaście lat. Na koniec trzynastego, jeśli się nie myli, roku po raz ostatni próbował uciec, lecz go schwytano po czterech godzinach nieobecności. Trzy lata więzienia za te cztery godziny. Dziewięć naście lat. W październiku 1815 roku został uwolniony; zamknięto go w 1796 r. za wybiecie szyby, i zabranie bochenka chleba.

Czujemy więc przede wszystkim w Wiktorem Hugo wielkiego patriotę narodu francuskiego, obrońcę ludzi uciskanych i wroga uciśkających, twórcę słynnego bohatera „Nędzników“. Jean Valjeana i bohatera chłopca paryskiego, Gawroche'a, u-mierającego na rewolucyjnej barykadzie.

Czujemy w Wiktorem Hugo człowieka, pisarza, który wraz z Byronem i Puszkinem solidaryzowali się z narodem — wywołującą walką narodu greckiego. Bronił skazanego przez sąd amerykański na śmierć Johna Browna, organizatora buntu niewolników. Potępiał dyskryminację rasową. A w roku 1849 na Międzynarodowym Zjeździe Przyjaciół Pokoju w Paryżu mówił:

„Idea powszechnego pokoju jest wspólną własnością tych wszystkich narodów, które domagają się pokoju jako najwyższego dobra. Porozumienie powinno zastąpić ostatecznie wojnę“.

Czujemy w Wiktorem Hugo wielkiego poetę, który pisząc na wygnaniu

tycznym „Co to jest sztuka?“ Tołstoj przeciwstawił potężną narodową twórczość Wiktora Hugo utworom francuskich dekadentów, do których stosunek Tołstoj był wybitnie negatywny.

W r. 1906 Maksym Gorki pisze słynny pamflet „Przeplania Francja“, piętnując „sforę bankierów, którzy zhańbili kraj Berangera i George Sand“. W utworze tym znajdujemy wspaniały fragment, poświęcony Wiktorem Hugo. Zwracając się do Francji, Gorki pisze: „Twój syn Hugo — to jeden z najpiękniejszych diamentów w koronie twej sławy. Ten trybun i poeta grzmiał nad światem jak huragan, będąc do życia wszystkim, co tylko jest w duszy ludzkiej piękne. Wszędzie tworzył bohaterów, tworzył ich swymi książkami w niemniejszym stopniu, niż ty sama, Francjo, tworzyłaś ich w czasie, kiedy kroczyłaś na czele narodów ze sztandarem wolności w rękę, z wesotym usmiechem na przepięknym obliczu, z wiarą w zwycięstwo prawdy i dobra w uciążliwych oczach. Uczył wszystkich ludzi kochać życie, piękno, prawdę i Francję“.

W r. 1913 gazeta bolszewicka „Prawda“ zamieściła artykuł, krytykujący rosyjskich dekadentów, którzy usiłowali poniżyć spuściznę literatury rosyjskiej XIX wieku. Artykuł ten, broniący prawdziwej kultury kończy się cytacją z wiersza Hugo ze zbioru „Les Châtiments“ („Kary“). Fakt ten świadczy, że jeszcze w latach reakcji klasa robotnicza Rosji wysoko ceniła zasługi bohaterskiego pisarza — demokracji.

Obchód 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo jest wielkim wydarzeniem kulturalnym. Ludzie radzieccy czczą pamięć bojownika, który nie tylko demaskował zło społeczne, lecz w wieszczych natchnieniem przepowiadał lepszą przyszłość, snuł dumne marzenia o pięknej duszy nowego człowieka. Kraj socjalizmu składa dań miłości, szacunku i wdzięczności wielkiemu synowi wielkiego narodu francuskiego.

Obchód 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo jest wielkim wydarzeniem kulturalnym. Ludzie radzieccy czczą pamięć bojownika, który nie tylko demaskował zło społeczne, lecz w wieszczych natchnieniem przepowiadał lepszą przyszłość, snuł dumne marzenia o pięknej duszy nowego człowieka. Kraj socjalizmu składa dań miłości, szacunku i wdzięczności wielkiemu synowi wielkiego narodu francuskiego.

JAN VALJEAN (Fragment z „Nędzników“ - Wiktora Hugo)

W połowie nocy Jan Valjean się obudził: Jan Valjean pochodził z biednej chłopskiej rodziny w Brie. Nie uczył się czytać w dzieciństwie. Gdy doszedł lat męskich, zajmował się przyszytyciem ganiem drzew w Faverolles.

Rodziców utracił w bardzo wczesnym dzieciństwie. Matka umarła na skutek złe lezonej gorączki pokarmowej; ojciec, ogrodnik, spadłszy nieszczęśliwie z drzewa, zabił się na miejscu. Janna wychowywała starsza siostra. Kiedy Jan miał lat dwadzieścia pięć, siostra owdowiała. Teraz on z kolei zaopiekował się swą dawną opiekunką, utrzymując ją wraz z siedmiorgiem dzieci, z których w chwili śmierci ojca najstarsze liczyło osiem lat, najmłodsze rok. Młodość upływała Janowi na ciężkiej i źle płatnej pracy. Nie słyszano w okolicy, by miał jaką dziewczynę. Brakło mu czasu na kochanie.

Wieczorem wracał znużony i spożywał zupę, nie mówiąc ani słowa. Nieraz w czasie wieczery, siostra wypytywała z jego misy najlepsze kąski mięsa i dawała któremuś z dzieci. Jan pochylony nad stołem zdawał się nic nie widzieć i pozwalał się podjadać bez protestu.

W porze strzyżenia drzew zarabiał osiemnaście sous dziennie, później najmował się do żniwa, za robotnika, za parobka, za pastucha, do wszelkiej roboty. Robił co mógł. Siostra jego także pracowała, ale co począć z siedmiorgiem dzieci? Smutną gromadkę ujeja w swe klezszce nędza i dawała powoli. Nastąpiła bardzo ostra zima. Jan nie miał roboty, rodzina chleba. Dosłownie, nie było chleba. Siedmiorgo dzieci.

Pewnej niedzieli, wieczorem Maubert i Isabeau, piekarz przy placu kościelnym w Faverolles, zabierał się do snu, gdy usłyszał gwałtowne uderzenie w okratowaną i oszkloną wystawę skle-

pu. Zeskoczył z łóżka i ujrzał rękę wsuniętą przez wybitą dziurę. Ręka porwała bochenek chleba i uniosła go. Isabeau wybiegł, złodziej uciekał co tchu. Dagonił go i przytrzymał. Złodziej rzucił chleb, ale rękę miał zakrwawioną. Był to Jan Valjean.

Jan Valjean skazany został na pięć lat galery. Stary odwieczny więzielnia, Bicetre, dziś liczący lat dziewięćdziesiąt, przypomina sobie doskonale tego biedaka, którego przykuło do końca czwartego szeregu, w północnym rogu dziedzińca. Siedział na ziemi, jak wszyscy inni. Zdawał się nie rozumieć ze swego położenia; czuł tylko, że jest ono okropne. Możliwe też, że rozróżniał także przez mętne myśli ciemnego biedaka, że to, co go spotykało, było pewną przesadą. Gdy ciężki mi uderzeniami miota zbijano ognia jego obroży, płakał, iż go dawały, tamowały mowę; i tylko powtarzał od czasu do czasu: „Byłem ogrodnikiem w Faverolles“. Potem krąjąc, wznosił prawą rękę i stopniowo zniżał ją siedem razy, jak gdyby kolejno dotykał siedmiu coraz niższych głów; z tego gestu można się było domyśleć, że to, co popełnił, zrobił, żeby przyodziać i wyżywić siedmiorgo drobnych dzieciak.

Odjechał do Tulonu. Przybył po dwudziesto-siedmiomiodniowej podróży na wózek, z łanuchem u szyi. W Tulonie ubrano go w kurtę czerwona. Zatarło się wszystko, co było jego życiem, nawet nazwisko: przestał być Janem Valjean — był numerem 24601. Co się stało z jego siostrą? Co z siedmiorgiem dzieci? Któż się tym zajmie? W co obraca się garść liści młodego drzewa u ściegi tego pnia?

Pod koniec czwartego roku Jan Valjean uciekł. Dwa dni błąkał się w polu swobodny, jeśli swobodnym godzi się nazwać człowieka, który musi

o nędzy robotników miasta Lille, tak wołał:

„Pwnice Lille! Ludzie konają pod waszym kamiennym sklepieniem. Książęta! Z ich to niedoli pochodzą wasze bogactwa“.

A w tomie „Straszny rok“, (1871), w wierszu „Czyja wina“, umiał powiedzieć, że „najpierw wiedza dojrze wa w człowieku, później przychodzi wolność“ i potrafił osądzić własną klasę społeczną, pisząc w innym wierszu z tego samego tomu: „Piorun, który na was spada, od was pochodzi i dobrze, że tej samej czynności los udziela dwoje imion: najpierw zbrodni, później kary“.

Wiktor Hugo posiada wielką i świetną kartę w dziejach literatury francuskiej, utrwalił na niej taką siłę postępowej, walczącej myśli i taką żarliwość uczuć humanisty i przyjaciela człowieka, iż to co stworzył, stało się własnością całej ludzkości.

Strofy wierszy Wiktora Hugo służą dzisiaj ludowi Francji w jego trudnej i ofiarnej walce z przemocą własnych i obcych posiadaczy. Lecz te same strofy mogą stanąć u boku magni togorskich tokarzy i naszych górników i stoczniowców. Głos małego Gawroche'a rozbrzmiewa dzisiaj głosami młodocianych kolporterów „Humanite“ lecz ten sam czysty ton ofiarnej i bohaterskiej młodości możemy usłyszeć w głosach młodzieży wszystkich narodów. Jan Valjean jest przyjacielem ludu francuskiego. Lecz jest również przyjacielem i towarzyszem całej postępowej ludzkości. Tak, jak jego twórca, jak Wiktor Hugo, który za życia walczył o wolność piórem i słowem, dzisiaj zaś towarzyszy nam w tej walce swymi dziełami.



CHARLES WHITE — młoda Murzynka marząca o swej przyszłości

Człowiek przedstawiciele Murzynów amerykańskich walczą o wyzolenie społeczne swych braci i o utrwalenie pokoju na świecie — słowem, pieśnią i twórczością artystyczną. Śpiewał Paul Robeson znany jest w Polsce i na całym świecie — z wybitnych artystów murzyńskich przedstawiamy Czytelnikowi Charles'a White'a, z którym podczas jego pobytu w Moskwie przeprowadził wywiad współpracownik „Ogonioka“.

Bardzo wczesnie zrozumiałem, co znaczy być Murzynem — w Stanach

wia się White i opowiada, jak poznał grono kolegów murzyńskich, którzy już malowali i wystawiali swoje prace na ulicach. Ale aby zostać prawdziwym malarzem, trzeba długo i dużo się uczyć. Zbierali więc wszyscy cent do centa i z ubieranego funduszu wysłali jednego z kolegów do szkoły malarskiej. Szczęśliwiec ten zaraz po lekcjach przekazywał kolegom świeżo nabyte wiadomości. Bardziej wziętych i uważnych uczniów nie miało chyba żaden nauczyciel. Uczyli się w ten sposób przez 7 lat!

Dwukrotnie na konkursach prac White'a zostały wyróżnione nagrodami państwowymi. Ogarnęło go uczucie szczęścia. Zdawało się, że lata ciężkiej walki o kawałek chleba i papieru ma poza sobą. Ale zdawało się tylko, gdyż ani jednej ani drugiej nagrody nigdy nie otrzymał. Gdy sąd konkursowy dowiedział się, że autorem nagrodzonych prac jest Murzyn, wypłatę nagród wstrzymano.

Ale na konkursie ogólnoamerykańskim, kiedy talent White'a już okrzepł i dojrzał, członkowie jury nie mogli pominąć jego prac. Charles White zdobył pierwszą nagrodę, która utworzyła mu drogę do dalszych sukcesów.

Był już znanym artystą plastykiem, a prace jego znalazły drogę do wielkich muzeów Ameryki, Japonii i Meksyku, kiedy został dotkliwie poturbowany w Nowym Orleanie przez bandę chuliganów faszystowskich.

O, dobrze wówczas zrozumiałem, co znaczy być Murzynem w USA — powtarza White.

Jako aktywny członek związku Murzynów — artystów White śmiało walczył o pokój, o zawarcie Aktu Pokoju między pięcioma mocarstwami, o wyzwolenie społeczne Murzynów.



CHARLES WHITE Rys. H. Wysockiego

Zjednoczonych — opowiada głuchym głosem Charles White, wysoki 33-letni Murzyn o pięknie zarysowanej głowie. Kiedy wspomina dzieje swego życia, wypełnione upokorzeniami i walką z wrogim otoczeniem, często marszczy czoło i wówczas wydaje się starszy niż jest w rzeczywistości.

White urodził się w Chicago. Ojciec, który pracował jako robotnik kolejowy, wcześniej go odumarił, wyczerpany ciężką pracą fizyczną. Matka przez 30 lat chodziła od drzwi do drzwi bogatych domów prosząc o pracę jako pracznka lub do mycia podłóg.

White już w szkole doznawał licznych upokorzeń. Często wymykał się z lekcji, chodził po muzeach, zaszywał się w bibliotekach i na własną rękę dociekał prawdy o historii Murzynów, którą szkoła przedstawiała w fałszywym świetle. Ale nauczyciele drwili z jego zapatu do nauki. Jesteś Murzynem — mawiali — nie zapominaj o tym!

Już jako 9-letni chłopiec Charles pomagał matce w zdobywaniu środków do życia. Był chłopcem do posytek, czyszcicielem butów, windziarzem, stróżem nocnym, podejmował się każdej roboty, jaka wpadała mu w ręce.

Wiele szczegółów ze smutnej młodości poszło w zapomnienie, ale jedna chwila utkwiła mu głęboko w pamięci kiedy list z pięknym znacznikiem stanu Missisipi przyniósł wiadomość, o zlincowaniu dziadka Charlesa.

Wówczas White już rysował. Rysował dużo i z zapalem. Pragnął zostać artystą-malarzem. Chciał uczyć się, ale brak było środków. Zgłosił się więc do jednego z malarzy jako służący, sprzątał jego pracownię i wykonywał najprostsze roboty. Tutaj podpatrywał malarza przy pracy, a kiedy wracał do domu, próbował rysować. To była cała jego szkoła.



CHARLES WHITE — Nat. Turner, wybitny wódz ruchu wyzwolenieckiego Murzynów ub. wieku.

Z wielkiej teki, opartej o ścianę, White wydobyla szereg swych ostatnich prac. Na jednej z nich widzimy głowę brodatego Murzyna o stanowczym spojrzeniu — to Nat Turner, wybitny wódz ruchu wyzwolenieckiego Murzynów ubiegłego wieku. Na innym później widać portret olejny młodej Murzynki, zadumanej o swej przyszłości. Wydaje się, że coś wspólnego łączy portrety młodych głów murzyńskich i autora tych prac. Na ich przedwczesnie dojrzałych twarzach widać nie tylko ślady ciężkiej przeszłości, widać także stanowczość i pał bojowy w błysku młodych murzyńskich oczu.